Piątek, 2 lipca 1937 - Nr. 149
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,888.

Następny kongres Chrystusa Króla w Mediolanie

Poznań (PAT). W związku z 5 kongresem Chrystusa Króla, który obradował w Poznaniu od 25 do 29 czerwca rb., odbyło się posiedzenie stałego międzynarodowego komitetu tych kongresów pod przewodnictwem prezesa J. E. biskupa Alojzego Scheiwilera z St. Gallen w Szwajcarii. Na posiedzeniu tym ułożono statut organizacyjny kongresów i dokonano wyboru wydziału wykonawczego komitetu.

Jak miejsce następnego kongresu Chrystusa Króla uchwalono Mediolan. Światowe kongresy międzynarodowe Chrystusa Króla odbywają się co drugi rok na zmianę z światowymi kongresami eucharystycznymi.

Stosunki handlowe polsko-niemieckie

w oświetleniu niemieckim

Berlin (PAT). Z okazji kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej prezes Niemiecko-Polskiej Izby Handlowej Gregory wydał śniadanie dla delegatów polskich na kongresie. W śniadaniu tym prócz delegatów wzięli również udział ambasador RP Lipski członkowie ambasady, konsul gen. Kruczkiewicz oraz stali korespondenci prasy polskiej w Berlinie.

Przemawiał prezes Gregory, który wskazał z zadowoleniem na pomyślny przebieg polsko-niemieckich stosunków handlowych Mówca zaznaczył przy tym, że rozwój tych stosunków jest wprawdzie powolny. daje on jednak tym większą gwarancję osiągnięcia trwałych rezultatów.

Zabójca tragarza Barana

Josek Pędrak skazany na dożywotnie więzienie

Częstochowa (PAT). Wczoraj sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 36-letniego Joska Pędraka, oskarżonego o to, że w dniu 19 czerwca br. w zamiarze pozbawienia życia strzelił do 26-letniego tragarza Stefana Barana zadając mu śmiertelną ranę.

Sąd po dwugodzinnej naradzie uznał oskarżonego Pędraka winnym z art. 225 par. 1 kk. i skazał go na dożywotnie więzienie. Obrona zapowiedziała apelację.

Owacyjnie żegnani przez ludność

Dostojni Goście Królewscy opuścili Polskę

Kraków, 1. 7. (PAT.) Wczoraj o godz. 8 rano król Karol II-gi oraz wielki wojewoda Michał w towarzystwie p. ministra spraw zagranicznych Becka, gen. Fabrycego oraz w otoczeniu świty udali się samochodem na zwiedzanie miasta. Po obejrzeniu Sukiennic królewscy goście zwiedzili Muzeum Narodowe, a następnie przeszli do kościoła Mariackiego, zapoznając się z największym arcydziełem w kościele — ołtarzem Wita Stwosza. Z kościoła Mariackiego orszak podążył do gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, a stąd pięknymi plantami krakowskimi na Skałkę do kościoła OO. Paulinów, gdzie Dostojni Goście wstąpili do grobów zasłużonych.



Zdjęcie przedstawia moment składania przez JK Mość króla Karola podpisu w księdze pamiątkowej, wyłożonej w pałacu Belwederskim.

W dalszym ciągu orszak królewski zwiedził muzeum Czartoryskich obok Barbakanu, i obejrzał historyczne Oleandry na Błoniach krakowskich. po których obejrzeniu orszak królewski wrócił na Wawel, gdzie po ponownym zwiedzeniu katedry Dostojni Goście udali się do gościnnych komnat królewskich na Zamku.

Ulewny deszcz, który w ciągu środy padał bez przerwy, ustał wczoraj ok. godz. 8 rano i niebo wypogodziło się.

Na ulicach, przez które dążyć miał orszak królewski z Zamku wawelskiego na dworzec kolejowy, ustawiły się szpalery wojska, a za nimi liczne organizacje i związki oraz wielotysięczne tłumy publiczności, oczekując na przejazd orszaku królewskiego.

Po godz. 11-tej król Karol II-go opuścił Zamek Królewski, udając się w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego - Rydza i wielkiego wojewody ks. Michała na dworzec kolejowy. Podczas przejazdu przez ulice Krakowa, wielotysięczne tłumy wznosiły na cześć króla i Rumunii entuzjastyczne okrzyki.

Orszak królewski poprzedzał i zamykał szwadron ułanów.

U stoków Wawelu, na placu Wszystkich Świętych, w rynku głównym a zwłaszcza u stóp pomnika Adama Mickiewicza, około Barbakanu i na placu przed dworcem zwracały na siebie uwagę bardzo

liczne grupy włościan w strojach regionalnych

z różnych stron Małopolski.

Po przybyciu Dostojnych Gości na dworzec kolejowy kompania honorowa strzelców podhalańskich sprezentowała broń, a orkiestra odegrała państwowy hymn rumuński.

Następnie król Karol w towarzystwie Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i wielkiego wojewody księcia Michała przeszedł przed frontem kompanii honorowej, oraz przed frontem zebranych na pożegnanie Dostojnych Gości delegacyj oficerskich garnizonu krakowskiego.

Król Karol II-gi wraz z następcą tronu, żegnani serdecznie przez Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza, min. Becka i min. Ulrycha, wojewodę krakowskiego Gnoińskiego, dowódcę korpusu generała Narbut - Łuczyńskiego i innych dostojników państwowych, zajęli miejsca w wagonie salonowym pociągu królewskiego. Wojsko sprezentowało broń i przy dźwiękach polskiego hymnu państwowego pociąg królewski owacyjnie żegnany przez zgromadzone obok toru kolejowego tłumy publiczności opuścił Kraków, udając się w drogę powrotną do Rumunii.

Uroczystość pożegnania odbyła się przy pięknej słonecznej pogodzie.

Król Karol II podobnie jak w środę był w mundurze pułkownika wojsk polskich.

Pociągiem królewskim wyjechali również z Krakowa gen. Fabrycy oraz odprowadzający do granic województwa króla Karola wojewoda krakowski Gnoiński.

Entuzjastyczne owacje na cześć króla w drodze do granicy

Lwów, 1. 7. (PAT.) Pociąg królewski w drodze do Lwowa witany był bardzo uroczyście na całej trasie. Dworce kolejowe i budynki stacyjne przybrane były flagami o barwach narodowych rumuńskich i polskich oraz girlandami ze stylizowanymi emblematami królewskimi i orłami. Na peronach poszczególnych stacyj oczekiwały na przejeżdżający pociąg królewski przedstawiciele władz, tłumy ludności, organizacje społeczne, młodzież szkolna i harcerze.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Strzały na Amurze

Groźba zbrojnego zatargu sowiecko-japońskiego

Tokio (PAT). Dowództwo armii kwantuńskiej komunikuje, że trzy kanonierki sowieckie ostrzeliwały na południe od wyspy Sennufa na Amurze oddział wojsk japońskich, pełniących służbę pograniczną. Żołnierze japońscy odpowiedzieli ogniem.

Jedna kanonierka została zatopiona, druga poważnie uszkodzona, trzecia zaś zmuszona do ucieczki.

Minister spraw zagranicznych Mandżukuo złożył na ręce sowieckiego konsula jeneralnego w Charbinie energiczny protest przeciwko napaści sowieckiej, nalegając, aby Sowiety wydały skuteczne zarządzenia celem niedopuszczenia do zaostrzenia sytuacji powstałej w rezultacie napadu kanonierek na wojska japońskie.

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi: Naprężona sytuacja polityczna na rzece Amurze. która zagrażała niebezpiecznymi następstwami na skutek zajęcia przez wojska sowieckie dwóch wysp amurskich Sennufa i Bolszoj, została załagodzona, ponieważ rząd sowiecki zapewnił, iż oddziały wojskowe będą wycofane z wysp.

Moskwa (PAT). Agencja Tass dono Błagowieszczeńska, że w rejonie wyspy Syczewskij (Sennucha) na Amurze japońsko-mandżurska łódź otworzyła ogień w dniu 29 bm. na sowiecki posterunek graniczny. Po odpowiedzi posterunku sowieckiego żołnierze japońsko - mandżurscy dali ognia z armat, znajdujących się na mandżurskim brzegu rzeki Amur, w stronę sowieckiej łodzi granicznej, która płynęła przy brzegu sowieckim. Łódź ta została uszkodzona.

Dwaj żołnierze sowieccy zostali zabici, a trzech odniosło rany. Łódź japońsko-mandżurska została sprowadzona na brzeg sowiecki przez sowieckie łodzie graniczne.

Paryż (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w ciągu ub. nocy został wezwany ambasador Japonii Szigemitsu do komisariatu spraw zagranicznych, gdzie doręczono mu energiczny protest przeciwko ostrzeliwaniu przez japońskie siły zbrojne w d. 29 ub. m. kanonierek sowieckich w pobliżu wyspy Sennufa. Równocześnie ambasador Szigemitsu złożył protest przeciwko przebywaniu w tej strefie okrętów sowieckich. Ambasador Szigemitsu przebywał w komisariacie dla spraw zagranicznych od północy do godziny 3 rano.

Pisma japońskie ogłaszają oficjalne dane dotyczące zatargów granicznych. Od roku 1935 zanotowano tych incydentów przeszło 400.

Frank Bonneta szuka równowagi

Ponowna deprecjacja - Ucieczka od waluty francuskiej - Podwyżka taryf kolejowych

Berlin (PAT) Wczoraj po przerwie od 28 ub. m. frank franc. notowany był znowu na giełdzie berlińskiej po kursie 9,65, gdy poprzednio z 28 ub. m. wynosił 11,145.

Warszawa (PAT) Uwaga sfer giełdowych całego świata skupiona jest oczywiście na problemie franka francuskiego. Sfery giełdowe liczą się z dalszym osłabieniem waluty francuskiej.

Z pozostałych walut funt angielski wzmocnił się w stosunku nie tylko do spadającego franka francuskiego, lecz i do innych dewiz. Jednocześnie na giełdzie londyńskiej osłabł dolar notowany o godz. 14-ej — 4.94,47 wobec 4.93,85 przy wczorajszym otwarciu.

Paryż, 1. 7. (PAT.) Frank Bonneta, który rozpoczął w dniu 1 bm. swoje istnienie, szuka dopiero punktu równowagi w stosunku do złota, walut obcych i cen wewnętrznych. Od rana kurs zdeprecjonowanego na nowo franka, zupełnie oderwanego od złota i nieograniczonego żadnymi parytetami, zaczął się kształtować w Paryżu i na giełdach zagranicznych zależnie od fluktuacji podaży i popytu.

W pierwszych notowaniach wczorajszych w Paryżu funt notowany był 123,50 wobec ostatnich oficjalnych notowań giełdy paryskiej przed ponowną deprecjacją — w wysokości 110,50 fr. Brak danych co do granicy, na której zatrzyma się kurs faktyczny franka zdezorganizował transakcje handlowe. **Wielkie firmy paryskie powstrzymywały się od sprzedaży, a nawet np. linie okrętowe nie chciały przyjmować franków. Ucieczka od waluty francuskiej dodatkowo wpłynęła na jej osłabienie.** W południe funt notowany był w Paryżu już 128 fr. Dolar zaś — 25,90 fr.

Od rana dnia 1 bm. ministerstwo finansów pracuje nad przygotowaniem drugiej części programu finansowego min. Bonneta, tj. nad podwyżką podatków i opłat. W tej chwili wiadome jest, że ceny biletów kolejowych będą podwyższone o 5 cent. na kilometrze. W opracowaniu znajduje się projekt podwyżki taryf kolejowych przy przewozach towarowych.

Czy będzie zwołana nadzwyczajna sesja Izb

w sprawie incydentu krakowskiego?

(ch.) **Warszawa, (tel wł.).** **W warszawskich kołach politycznych coraz usilniej utrzymuje się pogłoski o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu w celu rozpatrzenia protestu przeciw samowolnemu przeniesieniu trumny Marszałka Piłsudskiego przez ks. metropolitę Sapiehę.**

Jak się dowiadujemy, około 80 **posłów i senatorów złożyło już swoje deklaracje w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji. Sprawa zostanie definitywnie rozstrzygnięta na sobotnim posiedzeniu klubu dyskusyjnego posłów i senatorów.**

Saldo bierne bilansu handlowego Polski zmalało

Położenie gospodarcze Polski

Warszawa (PAT). Według Banku Gospodarstwa Krajowego położenie gospodarcze Polski w ostatnich tygodniach nacechowane było przede wszystkim silniejszym wzrostem płynności rynku pieniężnego, znajdującym swój wyraz w znacznym przypływie wkładów do instytucyj finansowych. — Zwiększona płynność rynku pieniężnego nie wpłynęła jednak jeszcze ożywiająco na rynek lokacyjny, gdyż obroty giełdowe papierami procentowymi i akcjami w maju zmalały, przy niejednolitej tendencji kursowej. Działalność kredytowa banków zwiększyła się tylko nieznacznie a niektóre, gałęzie życia gospodarczego wykazywały słabsze zapotrzebowanie środków obrotowych. Ogólny poziom produkcji przemysłowej nie wykazał bowiem w maju większych zmian w porównaniu z kwietniem. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w maju o 1 proc. do 85,4, będąc o20 proc. wyższym niż w tym samym miesiącu ub. r.

Liczba zatrudnionych w przemyśle i przy robotach publicznych wzrosła. w związku z czym stan zarejestrowanych bezrobotnych obniżył się w ciągu miesiąca sprawozdawczego o przeszło 80 tys.

4 miliardy rubli pożyczki wewnętrznej

zaciągają Sowiety na cele dozbrojenie

Moskwa (PAT) Agencja Tass donosi: Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. i rada komisarzy ludowych Z. S. R. R. uchwaliły zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki państwowej, w wysokości 4 miliardów rubli, przeznaczonej na wzmocnienie obronności Rosji Termin pożyczki jest 20-letni, a odsetki wynoszą 4 proc. rocznie.

Podziękowanie P. Wojewody Raczkiewicza

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz tą drogą dziękuje organizacjom, stowarzyszeniom, związkom itp. oraz wszystkim, którzy złożyli życzenia w dniu Jego imienin.

Szef sztabu głównego gen. Stachiewicz wyjechał do Bukaresztu

Warszawa (PAT) W dniu wczorajszym pociągiem popołudniowym wyjechał do Bukaresztu szef sztabu głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz.

W podróży, która potrwa około tygodnia, towarzyszy szefowi sztabu głównego jego zastępca gen. bryg. Tadeusz Malinowski oraz kilku wyższych oficerów sztabu głównego.

Hojny dar

gotuje społeczeństwo powiatu morskiego dla swego batalionu

Pod przewodnictwem p. wicestarosty Racięckiego przy udziale kilkudziesięciu osób przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa powiatu morskiego odbyło się w Wejherowie zebranie organizacyjne powiatowego morskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej. Zebrani postanowili, że społeczeństwo powiatu morskiego zakupi i ofiaruje batalionowi morskiemu **3 ciężkie karabiny maszynowe wraz z pełnym rynsztunkiem, 3 lekkie karabiny maszynowe, 65 zwykłych karabinów i 190 hełmów.** Wręczenie broni odbędzie w pierwszych dniach października, jednocześnie odbędzie się wręczenie sztandaru również ufundowanego przez społeczeństwo powiatu morskiego.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych deszcze padały w wileńskim, na Polesiu, Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Natomiast pozostałe dzielnice miały pogodę słoneczną i ciepłą. O godz. 14 termometr wskazywał: 12 stopni w Pińsku, 14 w Wilnie, 15 w Gdyni i Zaleszczykach, 16 w Lublinie, 19 w Warszawie i Poznaniu, 20 w Bydgoszczy i Łodzi.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 2 bm.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów głównie na zachodzie i w środku Polski. Nieco cieplej.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

J. K. M. króla Karola witały wszędzie spontaniczne okrzyki na jego cześć. W Rzeszowie oczekiwał króla wojewoda lwowski Biłyk.

W dalszej drodze na stacjach mimo iż pociąg nie zatrzymywał się, zebrały się niezliczone rzesze ludności, by zamanifestować serdeczne uczucia dla króla Karola i narodu rumuńskiego.

Na pięknie udekorowany dworze lwowski zajechał pociąg królewski o godz. 16.40 przy dźwiękach rumuńskiego hymnu narodowego. Do drzwi przedziału podszedł gen. Fabrycy, min. Ulrych, wojewoda Biłyk i gen. Karaszewicz - Tokarzewski. Król Karol wysiadł na peron w mundurze pułkownika wojsk polskich.

Po 15-minutowym postoju dano sygnał do odjazdu. Orkiestra odegrała hymn rumuński, wojsko sprezentowało broń. Król, stojąc w oknie wagonu, w towarzystwie ks. Michała, salutował stojące na baczność oddziały. Dostojnego Gościa żegnały żywiołowe okrzyki: Niech żyje.

Z pobytu P. Prezydenta R.P. w Krakowie

Kraków. (PAT) W drodze powrotnej z dworca kolejowego w Krakowie na Wawel po odjeździe J. K. M. Karola II, powracającemu Panu Prezydentowi R. P. i P. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, zgromadzone na ulicach tłumy urządziły żywiołową manifestację.

W godz nach południowych Pan Prezydent R. P. i Marszałek Śmigły-Rydz wraz z towarzyszącymi im oficerami udali się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie zaznajomili się szczegółowo ze stanem robót zewnętrznych i wewnętrznych około urządzenia krypty.

Po południu na Zamek przybyły liczne delegacje górali z Podhala, którzy wobec Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza zaprodukowali pieśni i tańce góralskie przy dźwiękach kapeli smyczkowych.

Przed godziną 15-tą P. Prezydent R. P. w towarzystwie Marszałka Śmigłego-Rydza i ministra spraw zagranicznych Becka, wraz z otoczeniem opuścił Zamek, udając się wśród szpalerów żegnającej publiczności na dworzec kolejowy w Krakowie, który opuścił o godz. 16. żegnany przez przedstawicieli miejscowych władz i wojska, tłumy ludności oraz licznie zgromadzone na peronie grupy włościan w strojach regionalnych, wśród których wyróżniały się w szczególności włościanki z Żywieczczyzny, jak również z Podhala. Pan Prezydent ucałował małe dziewczynki w strojach krakowskich, które wręczyły Włodarzowi Rzeczypospolitej wiązanki kwiatów, a następnie zaszczycił krótką rozmową strojnie przybrane Żywieczanki.

Pociąg odjechał wśród niemilknących okrzyków „Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Śmigły-Rydz".

Jędrzejowska w finale Wimbledonu

Jednogodzinna rozpaczliwa a daremna walka Amerykanki Marble

Londyn. (PAT) Finał o mistrzostwo świata w grze pojedynczej pań w Wimbledonie, który rozegrany zostanie w sobotę, będzie meczem pomiędzy Polską a Anglią. Przeciwko sobie staną obie zwyciężczynie wczorajszych półfinałów Jadwiga Jędrzejowska i Dorothy Round.

Jadwiga Jędrzejowska wygrała półfinałowy mecz z Amerykanką Alice Marble w dwóch setach 8:6, 8:2. W pierwszym secie Amerykanka, która rozpoczęła grę niezwykle brawurowo, miała pewną przewagę i prowadziła 4:3, a potem nawet 5:3, będąc już o krok od zdobycia seta. Jędrzejowska doprowadziła grę do 5:5, po czym poprawiła na 6:5 na swoją korzyść. Przy tym stanie gry rozpoczęła się między Marble a Jędrzejowską długa rozpaczliwa walka o prowadzenie, w której Amerykanka na moment jeszcze się uchroniła przed porażką. Jędrzejowska, mając 6 gemów i 40 punktów, trzykrotnie uzyskała przewagę i trzykrotnie utraciła ją na korzyść Marble, która ostatecznie wygrała tego gema, wyrównując na 6:6. Następne dwa gemy Jędrzejowska zdobyła już bez większego oporu ze strony Amerykanki, która była wyraźnie wyczerpana.

W następnym secie Jędrzejowska początkowo zdobywa dwa gemy i prowadzi 2:0. Amerykanka rzuca wszystko na jedną kartę i rozpaczliwym wysiłkiem zdobyła następne dwa gemy, wyrównując na 2:2. Ale to już było wszystko, na co Amerykanka mogła się zdobyć. Polka wygrała kolejno 4 gemy, a zarazem i mecz już bez większego wysiłku. Ogółem pierwszy set trwał 35 minut, a drugi 25. **Zwycięstwo Polki było entuzjastycznie oklaskiwane przez 12-tysięczny tłum widzów, przyglądający się z zainteresowaniem meczowi, rozegranemu oczywiście na słynnym centralnym korcie Wimbledonu. W loży oficjalnej spotkaniu przyglądali się ambasador R. P. i pani Raczyńska.**

Drugi półfinał pomiędzy Francuzką Mathieu i Angielką Round wykazał bezapelacyjnie przewagę Angielki. Angielka wykazała tak wspaniałą klasę gry, że jeśli w sobotę w finale z Jędrzejowską będzie grała tak świetnie, **Polka będzie miała niesłychanie trudne zadanie, aby jej dorównać.**

W ćwierćfinałowej walce w grze mieszanej Jędrzejowska i Mako pokonali łatwo parę angielską Tinkler—Lumb 6:1, 6:2, kwalifikując się do półfinału, który rozegrają w piątek przeciwko bardzo groźnej parze amerykańskiej, jaką stanowią przypuszczalny mistrz Wimbledonu Budge i pokonana przez Jędrzejowską miss Marble.

Uczestnicy wyścigu kolarskiego dokoła Polski w Poznaniu

Poznań, 1. 7. (PAT.) Na stacji pogotowia ratunkowego udzielono wczoraj pomocy lekarskiej dwum uczestnikom wyścigu kolarskiego dokoła Polski — Dudzie z Krakowa i zawodnikowi warszawskiemu Ignaczakowi. Duda uderzył się w pobliżu Poznania o drzewo i zranił sobie nogę, a Ignaczak nadrapał sobie lewą rękę, rana poczęła się jątrzyć i groziła zakażeniem. Po wczorajszym programowym wypoczynku będą oni mogli jednak uczestniczyć w dalszym raidzie.

W czwartek kolarze, biorący udział w wyścigu zwiedzili zakłady firmy „Centra", a w godzinach popołudniowych wyjechali do pobliskiego Ludwikowa gdzie podejmowani byli przez firmę „Stomil".

Start do następnego etapu Poznań — Włocławek nastąpi w piątek w południe z przed hotelu „Polonia".

Światowy rekord szybowcowy studentki z Królewca

Berlin (PAT). Z Królewca donoszą: 23-letnia studentka tamtejszego instytutu wychowania fizycznego Inge Wenzel zdobyła światowy rekord lotu szybowcowego dla kobiet. utrzymując się w powietrzu całą noc ze środy na czwartek. W czwartek około godz. 2 popoł. widziano ją jeszcze w powietrzu, choć czas pobicia rekordu skończył się już o godz. 9,15. Do wczoraj wieczora nie było wiadomości o wylądowaniu lotniczki.

Linia kierunkowa sprawy robotniczej w Polsce

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc wygłosił w Katowicach przemówienie zasadniczej wagi, a mianowicie o sile i znaczeniu świata robotniczego. Właśnie w Katowicach, mieście otoczonym lasem kominów fabrycznych w wielkim centrum naszego górnictwa, naturalnych bogactw Polski takie przemówienie Szefa Obozu było potrzebne.

Jeśli gdzie o tej sile i znaczeniu należy mówić, jeśli gdzie „genius loci" sprzyja rozważaniom na temat roli polskiego świata pracy — to chyba przede wszystkim tam, w tej dzielnicy Polski, która — jak to podkreślił płk. Adam Koc — „ma wyraźny charaker dzielnicy robotniczej".

Bo przecież robotnik budował wielkość gospodarczą tej połaci kraju i robotnik też jest powołany, aby stał na straży tej wielkości.

Robotnik ma przecież w dziejach zmagań naszych o wolność i niepodległość chlubną kartę. On to na Śląsku na swych barkach dźwigał brzemię trudu o narodowy charakter prastarej ziemi piastowskiej, on wykuwał drogę do wolności, on bronił warsztatów pracy, on przekazał nam wspaniałą tradycję ofiarnych walk, stoczonych w najcięższych warunkach i z największym porywem entuzjazmu. To też słusznie powiedział szef O. Z. N., że te walki, jakie przyszło robotnikowi śląskiemu stoczyć w przełomowych chwilach, gdy ważyła się kwestia przynależności Śląska do Polski, są „nie tylko wspomnieniami bohaterskiej przeszłości — są one żywym przykładem, co może sprawić karny duch ludu polskiego, są wielką nauką, gdzie należy szukać źródeł siły polskiej i jak przyszłość narodu i państwa budować".

Cóż więc dziwnego, że właśnie to środowisko, opromienione bohaterską tradycją i ten teren, będący skupiskiem największych zespołów robotniczych, obrał szef Obozu, zmierzającego do zjednoczenia twórczych sił narodu, by tu wypowiedzieć się — jak się wyraził — „o liniach kierunkowych sprawy robotniczej w Polsce".

Dwie zasadnicze sprawy wysuwają się tu na czoło. Po pierwsze: stosunek robotnika do warsztatu pracy; po wtóre: stosunek wszystkich innych warstw — a więc kapitału, pracodawców, rządu itd. — do spraw robotniczych.

Zarówno w pierwszym, jak i drugim zagadnieniu jest wiele do zrobienia, do przeinaczenia i zreformowania.

Czyż — jeśli chodzi o stosunek robotnika do warsztatu pracy — ma się on kształtować wedle obcych nam wzorów egoizmu klasowego? Czyż i nadal mamy uznawać hasła separatyzmu klasowego warstwy robotniczej? Czyż przyjmiemy doktrynę — w imię której związki klasowe szermowały wśród rzeszy robotniczej — iż najważniejsze i właściwie jedyne dla tej rzeszy są sprawy materialnej i technicznej natury? Czyż mamy nadal utrzymywać ten stan, by robotnik „czuł się tylko techniczną siłą roboczą"?

Szef Obozu wskazał światu robotniczemu inną linię kierunkową. Linia ta ma oznaczać aktywność świata pracy, ale aktywność ta to nie walka klasowa, ale przede wszystkim twórcza postawa w walce o materialne i moralne dobra państwa i narodu.

To jedna strona zagadnienia.

Druga — niemniej ważna, obejmuje stosunek „czynników, które byt robotnika poza nim kształtują", do spraw robotniczych. Wiemy, że ten stosunek musi ulec zasadniczej przemianie. Czasy, w których monarchie warstwę robotniczą traktowały jako siły eksploatacyjne, same uprawiając wyzysk i tolerując go u t. zw. „sfer posiadających" należą na szczęście do przeszłości. Dziś wyobrazić sobie już nie sposób rządu, któryby stał na stanowisku eksploatacyjnym w stosunku do warstwy robotniczej. Wręcz przeciwnie: polityka społeczna rządu jest od tego bardzo daleka. Niemniej jednak są siły w społeczeństwie, które egoizmowi klasowemu przeciwstawiają jeszcze egoizm kapitalistyczny. To są te „czynniki, które byt robotnika poza nim kształtują", ale wciąż jeszcze wykazują tendencję, by ten „byt robotnika" podporządkowany był ciasnym i do nadmiernych zysków zmierzającym interesom.

I przed tym właśnie chce Obóz Zjednoczenia obronić świat pracy. „Mobilizować będziemy — ogłasza szef Obozu — wszystkie siły i środki państwa i całego społeczeństwa, aby wspólnym, planowym wysiłkiem stale i wytrwale poprawiać warunki, w jakich żyje i pracuje robotnik polski".

A więc — dwa zdania, które czekają na realizację. Wciągnięcie świata pracy w orbitę świadomej współpracy, uaktywnienie robotnika w roli „współwórcy gospodarczych i moralnych wartości narodu" — i obrona robotnika przed „czynnikami poza nim" drogą mobilizacji wszystkich sił, by stworzyć dla rzeszy robotniczej możliwie najlepsze warunki pracy i życia.

O szlak wodny Czarne Morze - Bałtyk

W oficjalnych przemówieniach i toastach z okazji wizyty króla rumuńskiego w Polsce, podkreślano z naciskiem, że zgodna współpraca polityczna polsko - rumuńska tworzy potężny mur, który biegnąc od Bałtyku do Morza Czarnego odgradza zdecydowanie Europę od Azji.

Nie można pominąć milczeniem korzyści gospodarczych wypływających z powstania wspaniałego szlaku wodnego: Czarne Morze — Bałtyk.

Pod światłymi rządami króla Karola ekonomiczny rozwój Rumunii postępuje naprzód w tempie amerykańskim. Przy takim tempie bazowanie całej gospodarki na stosunkowo dość zamkniętym basenie Morza Czarnego, stwarza w wielu wypadkach sytuację nie zupełnie wygodną, a przede wszystkim korzystną.

Z drugiej strony miniaturowy skrawek wybrzeża morskiego dla 34-milionowej Rzeczypospolitej, przy jej wielkich możliwościach eksportowych na rynki Bliskiego i Dalekiego Wschodu, co przecież kiedyś wejdzie w fazę konkretną, wytwarza konieczność zainteresowania się innymi, dla wspomnianego eksportu istotnymi portami i możliwością ściślej z tymi portami kollaboracji.

Nie łudźmy się — ani jutro, ani pojutrze nie połączy dwu basenów morskich wspaniały kanał, dzięki któremu będzie można uruchomić między Polską a Rumunią idealnie sprawną żeglugę śródlądową.

Wizyta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie i Króla Karola w Warszawie, znakomicie przyczyniły się do ugruntowania trwałych więzów współpracy obydwu narodów na wszystkich odcinkach, a co za tym idzie łączność Bałtyku z Morzem Czarnym z rejonów symboliki przeszła na twardą ziemię rzeczywistości, która każe nam wierzyć, że niedaleką jest chwila, kiedy kanał połączy spławny nurt rzek polskich ze spławnym nurtem rzek rumuńskich, a co za tym idzie: szary Bałtyk ze słonecznym rozlewiskiem Morza Czarnego, stwarzając jeszcze jedno ogniwo polsko rumuńskiej wspólnoty na wszystkich odcinkach coraz bardziej trudnego życia.

W kraju czerwonej utopii

Produkcja „sztucznego" dorobku gospodarczego w Sowietach

W słynnym reportażu „Powrót z Rosji" Andre Gide'a mówi się o tym jak robotnicy zachodnio - europejscy zaproszeni na pokazową wycieczkę po Sowietach wprawili w zdumienie pyszniących się swą zawrotną „stachanowską" wydajnością pracy towarzyszy rosyjskich, gdy stanęli od niechcenia przy warsztatach, czy w sztolniach i kilkakrotnie przekroczyli najwyższe normy wydajności sowieckiej.

W rzeczywistości jednak groźne olbrzymy, kiedy się przestanie na nich patrzeć przez powiększające szkła filosowieckiej reklamy, okazują się prawie karłami.

Ten efekt jest właściwie zupełnie zrozumiały i trzeba się tylko dziwić tym, którzy pozwolili się porwać fantazji bolszewickich samochwałów.

Społeczno - gospodarcza polityka Sowietów, szukając oparcia w masach i nie mogąc go znaleźć w chłopstwie, dąży celowo do powiększenia liczebności klasy robotniczej. W tym celu naturalny pęd urbanistyczny rozpompowano rzeczywiście do niebywałych rozmiarów, nasycając ośrodki wielkimi ilościami sproletaryzowanego chłopstwa i na gwałt tworząc różne kombinaty przemysłowe w rodzaju Dnieprostroju, Magnitogorska itd. Do masowej wędrówki ludzi z miast do wsi przyczynił się znakomicie głód, szef sowieckich żandarmów, jak go ktoś nazwał. W rezultacie istotnie podniesiono znacznie stan klasy robotniczej. Według oficjalnych statystyk ma być w tej chwili w Rosji sowieckiej do 22 milionów proletariatu miejskiego robotniczego, w porównaniu z jakimiś 6 milionami przed wojną.

Jasna jest rzecz, że nie można w kraju o tak niskiej kulturze dokonać równie gwałtownego przesunięcia składu czynników społeczno - ekonomicznych.

I tu jesteśmy u jednego z zasadniczych źródeł, znikomej wartości i jakości tak ilościowo imponującej produkcji sowieckiej.

Dla zorientowania się w trafności naszych wywodów, spróbujemy zapoznać się ze stanem rzeczy w jakiejś większej, o znaczeniu podstawowym, gałęzi produkcji przemysłu mechanicznego. Weźmy więc np. produkcję lokomotyw i wagonow.

Jest rzeczą przecież powszechnie znaną, jak groźne spustoszenie istnieje w sowieckiej komunikacji kolejowej. Możliwość jakiejś zmiany jest nie do pomyślenia bez poprawy stanu producji wagonów czy parowozów. O słuszności tego postulatu może nas przekonać choćby ten jeden szczegół, że cały plan magazynowania zboża na Ukrainie zachwiał się m. in. dlatego, iż zamiast potrzebnych 46,5 tys. wagonów, koleje dały do dyspozycji tylko 27,3 tysiące. Tak było w roku zeszłym, a co jest dzisiaj? Niewątpliwie znacznie gorzej.

Produkcja i reparacja lokomotyw, to istne kuriosum humorystyczne. Montownia w Barabińsku np. na 60 „zreparowanych" lokomotyw ani jednej nie wypuściła bez defektu. Montownia w Ługańsku, uchodząca za wzorową dla całych Sowietów, bardzo często wypuszcza parowozy, które mają do 150 najrozmaitszych braków montażowych.

A teraz rzecz najznamienniejsza, oto statystyka sowiecka stwierdziła, że winę za te wszystkie uchybienia ponoszą pracownicy w 88,2 proc., techniczny personel — (inżynierowie) tylko w 5.4.

Nic dziwnego. Dość powiedzieć, że ciężki przemysł sowiecki zatrudnia aż 40 proc. kobiet. Ładna to rzecz „emancypacja", i praca kobiet taniej kosztuje, ale za to zamiast produkcji wartościowej ma się braki...

Z pobytu królewskich gości rumuńskich w Warszawie



Zdjęcie przedstawia JK Mość króla Karola wraz z otoczeniem na terenie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Prawda w sprawie artykułu „Rolnictwo a Giełdy Towarowo-Zbożowe"

Anonimowy autor w nr. 143 z dn. 26 czerwca 1937 r. „Codziennej Gazety Handlowej" zajął się moim artykułem pod tytułem: „Rolnictwo a Giełdy Zbożowo-Towarowe", umieszczonym w codziennej prasie pomorskiej. Jest zwyczajem, że dyskusja toczy się na tych samych łamach, gdzie została podjęta, a to z tego względu, że czytelnicy innej prasy, nie znając artykułu zasadniczego nie są w możności zorientować się, czy dyskutant ma słuszność, czy też autor artykułu. Poza tym artykuł mój był podpisany, a mój dyskutant kryje się poza redaktorem odpowiedzialnym. Zasadniczo w takich wypadkach, gdzie autor występuje anonimowo nie podejmuję dalszej dyskusji, obecnie czynię dlatego odstępstwo, że autor artykułu jest mi osobiście znany, a tendencje aż nadto wyraźne.

Również dla tego odpowiadam, że autor artykułu dyskusyjnego świadomie i bezpretensjonalnie **wprowadził w błąd opinię publiczną, cytując w cudzysłowie, jakoby wyjątki z mojego artykułu, co świadczyłoby, że takie zdanie czy też twierdzenie wypowiedziałem, podczas gdy twierdzenia takiego w ogóle w artykule moim nie wypisałem.**

Tyle wstępu. A teraz wykażę, że autor napisał nieprawdę.

Przechodząc do strony merytorycznej muszę stwierdzić, 1) że nigdy i nigdzie, a szczególnie w moim artykule pod. tyt. „Rolnictwo a Giełdy Zbożowo-Towarowe" nie wypowiedziałem zdania, któreby dawało podstawę do konkluzji, że celem mego artykułu jest „wykazanie konieczności zbliżenia producenta rolnego do odbiorcy i nakłonienie rolnictwa do czynnego udziału w Giełdach, co **wywołuje** według p. Głębowicza **reakcję kupiectwa,** które pragnęłoby wyeliminować z Giełd rolnictwo".

2) Nie napisałem następującego zdania, które anonimowy autor ujął w cudzysłowie a więc, jako pochodzące ode mnie: „U sfer kupieckich **przejawia się** tendencja wyeliminowania rolników i ich organizacji z giełd itd.".

3) W żadnym zdaniu mego artykułu nie **„imputuję kupiectwu tak agresywnych zamierzeń w stosunku do rolnictwa".**

Natomiast w zaatakowanym przez anonimowego autora moim artykule na wstępie zajmuje się stroną, że się tak wyrażę, historyczną kształtowania się aspiracji rolniczych w stosunku do giełd i odruchów, które osobiście obserwowałem i które były wówczas notoryczne ze strony niektórych giełd. Faktem jest, że na wielu giełdach towarowych w Polsce rolnicy nie mieli reprezentacji, że o tę reprezentację zabiegali i że Izby Rolnicze były rzecznikiem tego stanowiska rolników, i na wstępie artykułu napisałem „ze sfer kupieckich **przejawiała** się znów tendencja wyeliminowania rolników i ich organizacji z giełd itd". Co innego jest napisać, że takie tendencje się **przejawiały,** a co innego, że takie tendencje się **przejawiają.** Jeśli chodzi o przeszłość, mogę autorowi dostarczyć szeregu dowodów co do słuszności mego twierdzenia, wspomnę tylko jeden, że na niektórych giełdach rolnictwo i jego organizacja miały statutowo zastrzeżone przedstawicielstwo przez 4 członków kurii rolniczej, obecnie w tej samej giełdzie kuria rolnicza składa się tylko z 3-ch członków. Niewątpliwie nie można w tym wypadku powiedzieć, że rolnictwo doznało poparcia ze strony innych grup, zasiadających w Radzie Giełdowej. Naodwrót handel miał tylko 4 przedstawicieli, obecnie ma ich 8-miu, przemysł miał również 4 — obecnie ma 5. Z tego wniosek oczywisty, że twierdzenie, że **przejawiała się** tendencja wyeliminowania rolników z giełd jest co najmniej uzasadnione.

Żałuję, że autor dyskutujący nie przytoczył następującego mojego zdania „Należy wyjaśnić, że stanowisko rolnictwa wzgl. giełdy jest pozytywne", gdyż wszystkie jego wywody, wychodząc z błędnych założeń zawierają błędną argumentację. Kończąc tę część w odpowiedzi stwierdzam jak najkategoryczniej, że **twierdzenie,** iż „p. Głębowicz imputuje kupiectwu agresywne zamierzenia w stosunku do rolnictwa", **jest nieprawdziwe.**

Jak niedostatecznie orientuje się mój dyskutant w zadaniach rolnictwa świadczy choćby takie zdanie, „że zadaniem rolnika jest przede wszystkim produkcja i jej stałe udoskonalanie, zadaniem kupca jest odbiór wyprodukowanych przez rolnika towarów". Autor nie zna prasy rolniczej i definicji handlu spółdzielczego. My, rolnicy, uważamy spółdzielnie za dalszy ciąg procesu gospodarczego warsztatów rolnych, za swoich pełnomocników, którzy mają zastąpić zbyteczne pośrednictwo w wymianie handlowej. Spółdzielnie nie są w naszych oczach instytucjami odrębnymi od procesu wytwarzania i udoskonalania ziemiopłodów. Dalej. autorowi nie jest znana oficjalna tendencja czynników rządowych popierania spółdzielczości rolniczej, co wyraża się choćby w ulgach podatkowych tym spółdzielniom przyznawanych, a więc nikt nie może postawić czynnikom ustawodawczym czy Rządowi zarzutu, że walczą z kupiectwem prywatnym, popierając spółdzielczość. Czy można wobec tego **postawić jakikolwiek zarzut,** nie wyłączając mojej osoby, że **podnosząc hasło zbliżenia producenta do konsumenta przez wyeliminowanie zbędnych ogniw wymiany, jednocześnie prowadzi się walkę z kupiectwem?**

Dlatego też twierdzenie, że zadaniem rolnika jest tylko produkcja, a nie zbyt bezpośredni ziemiopłodów przez samego rolnika. czy też jego organizacje jest niezrozumieniem rzeczywistości wśród której w Polsce żyjemy i nieznajomością stosunków w innych krajach rolniczych, jak Litwa, Łotwa, Dania, Belgia, itp., gdzie dominującą formą handlu rolniczego jest zbyt produktów przez organizacje spółdzielcze, a więc przez samych rolników.

W artykule moim **nie napisałem i nie wypowiedziałem poglądu, żeby makler zastąpił kupca, a w szczególności nie wystąpiłem „z propozycją, by makler zastąpił dotychczasowego pośrednika kupca", a całkowicie nieprawdziwym jest, abym gdziekolwiek oświadczył, że „handel zbożowy winien ulec zasadniczej reorganizacji w ten sposób, by zniknął dotychczasowy kupiec prywatny, nabywający i sprzedający zboże na własny rachunek, a jego miejsce zajął makler zbożowy".** Natomiast napisałem: **„Rolnictwo zależy na tym, aby wykształcił się i utrwalił typ kupca poważnego, pracującego bezpośrednio z rolnikiem, a nie pośrednika, pracującego łańcuchowo z dalszymi pośrednikami".**

Dla inteligentnego czytelnika wystarcza zestawienie tych dwuch zdań, aby wykazać, jakie są tendencje anonimowego autora i co mają za cel.

Do podobnych „prawd" również zaliczyć należy zdanie dyskusanta, **„ilość ta (maklerów) miałaby skupić w swych rękach — jak chce tego p. Głębowicz — cały handel zbożowy w Polsce.**

Szanowny Autorze. być może że Pan tego pragnie, **ale ja tego nie chcę i nigdzie tego nie napisałem, natomiast odnośne moje zdanie brzmi: „Dlatego ważną funkcję w pojęciu rolnictwa ma do spełnienia makler giełdowy, pracujący w charakterze pośrednika między producentem a ostatnim odbiorcą jego zboża itd".** Jeżeli Pan zna rozporządzenie o giełdach i oparte na nim rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 marca 1923 r. o obowiązkach maklerów przysięgłych, to powinien Pan wiedzieć. że w § 1 powiedziano, że pośrednictwem przy transakcjach na giełdzie towarowej mogą zajmować się **tylko** maklerzy przysięgli. Znów pytanie, czy twierdzenie moje. że rolnictwo pragnie widzieć na giełdzie maklera jako pośrednika może kogokolwiek dotknąć jeżeli zgodnie z ustawami i innymi przepisami prawnymi makler jest pośrednikiem **i tylko on może pośredniczyć na giełdzie zbożowo-towarowej.**

Dalsze wywody autora na temat maklera **są jego osobistym poglądem, wykraczają poza ramy mojego artykułu, i są zupełnie sprzeczne z tym, co znajduje się w przepisach prawnych.**

W końcu muszę zająć się rzekomą wytkniętą sprzecznością jaką widzi pan krytyk w moim artykule. A mianowicie między twierdzeniem. że rolnictwu zależy na wykształceniu się kupca poważnego i bezpośrednio z rolnikiem pracującego. a nie pośrednika łańcuchowego, a między zdaniem, że rolnictwo pragnie widzieć w maklerze pełno uprawnionego kupca w charakterze członka giełdy i zaufanego pośrednika, pracującego tylko na kurtaż, a nie kupującego na własny rachunek.

Jakiego rodzaju sprzeczność istnieje między tymi twierdzeniami? Kto przynajmniej cokolwiek rozumie się na obrocie giełdowym i na roli. jaką na giełdzie spełnia makler a kupiec poważny, ten pogląd. wyrażony w moim artykule, dokładnie rozumie, a nie zrozumie wywodów dyskutanta. Przecież wyraźnie powiedziano, że **makler musi być pośrednikiem a nie nabywać zboże na własny rachunek, czyli rolę nabycia i sprzedaży pozostawiono kupcowi.** Makler za swoją czynność bierze około 1½ złotego, pośrednik nie będący maklerem ponad 100 zł. od 15 ton zboża. Makler bierze kurtaż. pośrednik różnicę ceny. Zarówno jednak makler jak i pośrednik. nie będący maklerem, pośredniczą między rolnikiem a kupcem trzecim. W jaki sposób autor dochodzi do wniosku, że „p. Głębowicz chce zastąpić kupca maklerem", to jest jego osobista tajemnica, niezgodna z mojemi na tę sprawę poglądami.

Dlatego zająłem się wywodami anonimowego autora że **w sposób tendencyjny niezgodny z rzeczywistym brzmieniem mego artykułu i wbrew wypowiedzianym przezemnie twierdzeniom w sposób dowolny i niezgodny z prawdą, wypowiedział szereg poglądów, które mnie przypisuje, a które z moimi poglądami nie mają nic wspólnego.**

W końcu czekam na realizację demagogicznej inwokacji aby giełdy dały odpowiedź na twierdzenie. że „stanowisko. że giełdy są instytucjami kupieckimi — jest przestarzałe nie odpowiadające istotnej przemianie poglądów na rolę wymiany rolniczej itd.". Gotów jestem służyć memu dyskutantowi odpowiednią literaturą, przynajmniej statutami giełd towarowych w Polsce, według których Radę Giełdową stanowią rolnicy. kupcy. przemysł, przedstawiciele izb samorządu gospodarczego, a więc rolniczych, przemysłowo-handlowych rzemieślniczych. wojska, organizacji spożywców, zarządów miejskich itp. Czy taka organizacja giełd przed 30 laty była do pomyślenia? Czy konstrukcja obecnych giełd towarowych nie stanowi przemiany w pojęciach na dotychczasowy charakter giełdy, czy na bieg spraw giełdy nie mają obecnie poza kupcami wpływu rolnicy. przemysłowcy zarządy miejskie. organizacje rolnicze, samorząd gospodarczy itd.

W każdym razie na ten temat gotów jestem podjąć dyskusję, o ile odnośne artykuły będą utrzymane na poziomie odpowiednim i nie będą zawierały tak. jak ten, na który obecnie odpowiadam **twierdzeń nieprawdziwych i wniosków. których z mego artykułu inteligentny czytelnik, rozumiejący się na zagadnieniu nie mógł wyciągnąć.**

Jan Głębowicz.

Zlot Sokolstwa Polskiego w Katowicach



Zdjęcie przedstawia marsz drużyn sokolich na boisko ćwiczebne, na którym odbyły się wolne ćwiczenia.

Wiceminister Sokołowski powrócił z Ameryki

Po przeszło dwutygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych A. P. powrócił do Warszawy wiceminister przemysłu i handlu p. M. Sokołowski. Podczas swego pobytu w Waszyngtonie i Nowym Jorku, wiceminister Sokołowski przeprowadził z amerykańskimi czynnikami oficjalnymi szereg rozmów, związanych ze stosunkami umownymi pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Dodatkowy kredyt dla gospodarstw rolnych dotkniętych klęską żywiołową

Ogłoszona ustawa w Dzienniku Ustaw, dnia 30 czerwca rb. zawiera pewne zmiany w budżecie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych przez zwiększenie subwencji na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołymi o sumę 700 tys. zł. Ponadto w budżecie — zwiększa się wpłatę do skarbu państwa w dziale „Monopol Spirytusowy" o kwotę 700 tys. zł.

Nowy układ handlowy Polski z Węgrami

Przedłużony ostatnio prowizorycznie na okres dwuch miesięcy układ gospodarczy polsko-węgierski wygasa w dniu 30 bm. — Rokowania prowadzone w Budapeszcie pomiędzy delegacją polską i węgierską o nowy układ handlowy, doprowadziły do uzgodnienia zasadniczych jego zrębów. Delegacja polska powróciła do Warszawy. gdzie odbyło się ostateczne ustalanie szczegółów i opracowywanie tekstu układu. Stronę węgierską reprezentowało poselstwo warszawskie i specjalny delegat węgierskiego urzędu handlu zagranicznego.

Układ parafowano w środę 30 bm.

Drobni rolnicy nie chcą przewagi ziemian w swym samorządzie gospodarczym

Rada Naczelna Związku Izb i Organ. Rolniczych, zwołana w dniu 26 bm. do Warszawy, stanęła przed bardzo trudnym problemem ostatecznego uporządkowania zasad naczelnej reprezentacji polskiego rolnictwa.

Szereg organizacyj rolniczych i spółdzielczych stwierdza niedwuznacznie, że proponowane zmiany obecnie obowiązującego statutu Związku odbiegają od zaleceń, uchwalonych na ostatnim posiedzeniu Rady i **są raczej szkodliwe dla drobnego rolnictwa.** Drobne rolnictwo twierdzi, że **decydujący wpływ na organizację nadal pozostanie w ręku większej własności i przemysłu.**

Do zmiany wszakże jeszcze nie doszło bo Rada związku izb i organizacyj rolniczych w dniu 26 czerwca powzięła uchwałę, powołującą komisję, która opracuje nowy projekt zmian statutu, wykorzystując przedłożone już do tej pory wnioski. Komisja, której skład ma charakter **wybitnie reprezentujący interesy drobnych rolników,** dokona kooptacji członków tych grup, które wysunęły odrębne wnioski, zmierzające do zmiany statutu. Po opracowaniu zmian, uzgodniony projekt zostanie przedłożony do **zatwierdzenia pełnej Radzie Związku.**

Poważna obniżka cła na papier rotacyjny w Czechach

Czechosłowacka rada ministrów uchwaliła obniżyć cło na papier rotacyjny z 84 koron do 8.40 k. cz., czyli do jednej dziesiątej cła dotychczasowego. Decyzja w sprawie obniżki cła na papier rotacyjny wywołana została znacznym podrożeniem papieru krajowego.

Telegramy w kilku wierszach

— NEW YORK. Odbył się ostatnio ślub Mayor Spencer'a pierwszego męża p. Simpson, obecnej księżny Windsor.

— LONDYN. Poselstwo hiszpańskie podaje do wiadomości, że w dniu 24 czerwca b. r. port Civita Vecchia opuściło 8000 żołnierzy włoskich, udając się do Hiszpanii.

Generałowie Bastico i Spuosai. którzy dowodzili większymi jednostkami w kampanii abisyńskiej, wraz ze swoimi sztabami otrzymali przydziały w szeregach armii gen. Franco.

— PRAGA. Według obliczeń dokonanych w końcu roku 1936 Czechosłowacja liczy 15.596.000 mieszkańców. 11.596.000 Czechosłowaków mieszka na wsi a 3.900.000 w miastach. Przeciętna ilość mieszkańców w miastach Czechosłowacji wynosi przeto 34.500 osób a przeciętna ilość mieszkańców w gminach wiejskich 740 mieszkańców.

Błękitni chłopcy na błękitnym zlocie

Reportaż ze zlotu Organizacji Młodzieży Pracującej OMP. — widziany oczyma pomorskiego ompiaka

(Od specjalnego wysłannika).

W ubiegłym tygodniu miała Warszawa dwie sensacje. Jedną z nich był przyjazd króla rumuńskiego Karola, druga ogólnopolski zlot Organizacji Młodzieży Pracującej.

Z różnych pociągów przybywających na wszystkie dworce warszawskie wysypywali się „niebiescy chłopcy" — pojąc oczy pięknem stolicy — napełniając ją wesołym gwarem, śmiechem i raźnymi piosenkami marszowymi.



Rozwinęły się biało - czerwone i niebiesko granatowe sztandary, buńczuki i proporce, rozwinęły się długie kolumny marszowe, — oddział po oddziele przybywał na Pragę — gdzie w różnych punktach zakwaterowano poszczególne okręgi.

Okręg Pomorski reprezentowany przez delegację 200 ludzi, przybył późno. Niewygodna podróż koleją w przepełnionych wagonach, długa droga w upalny ranek z dworca Głównego w Warszawie na Pragę, wynik: nasi „malcy" przemęczeni, nie wyspani nie mogą wziąć udziału w defiladzie. A szkoda! Okręg Pomorski ze swymi barwnymi proporcami, których nie miały inne Okręgi prezentował się naprawdę wspaniale.

Za to gdy chłopcy wypoczęli — podjedli sobie — „coś nie coś" — narobili takiego gwaru — że dwóch naszych instruktorów musiało porządnie nadrzeć sobie gardła, by uspokoić ten wybuch temperamentu spokojnych zazwyczaj Pomorzan. (Chłopcy tłumaczyli się po tym, że „robili jarmark żydowski").

Ale — — już „zbiórka!". Wymarsz na stadion AZS'u w parku Paderewskiego, gdzie odbywają się zawody sportowe.

— — — — — — —

Siedzimy na trybunie na stadionie w parku Paderewskiego. Defilada zawodników! Orkiestra gra hymn zlotowy. Przed trybuną kłonią się sztandary. Potem biegi, skoki, rzuty — (tu już murowane zwycięstwa Pomorza), pływanie — (i tutaj Pomorzanie górą)!

Trybuny oklaskami witają zwycięzców.

— — — — — — —

Plac Marszałkowski zakwitł chabrowymi mundurami. Wśród nich jak bukiet maków i stokrotów pomorskich proporce.

Teraz — baczność! Na trybuny wchodzi prezes organizacji pułk. Jur Gorzechowski. Wielu ompiaków i wiele ompiaczek widzi go po raz pierwszy. Lecą nawet i ci, którzy znają już dobrze ukochanego Prezesa, wytężają wzrok w kierunku trybuny.

Padają proste żołnierskie słowa. I trafiają prosto do serc. Bo zawsze między pułkownikiem Jur - Gorzechowskim, a ompiacką młodzieżą nawiązuje się jakaś dziwna, tajemnicza, złota nić wiążąca serca w nierozerwalną całość.

....Idziecie budować Nową Polskę — Polskę wielką, potężną, — Polskę mocarstwową —

...Idziecie realizować hasło Naczelnego Wodza — „podciągnąć Polskę w zwyż". — Że hasło to nie jest dla was tylko pustym dźwiękiem, utartym frazesem — świadczy Wasza dotychczasowa praca. W pracy tej szczęść wam Boże!

Zrywa się gromki, entuzjastyczny, z głębi serc płynący ckrzyk: Niech żyje!! — Orkiestra gra hymn. Chylą się sztandary.

Teraz na trybunę wstępuje prezes Wydziału Wykonawczego Organizacji ob. Małecki. W dłuższym przemówieniu charakteryzuje dotychczasową pracę Organizacji. — przedstawia plon pracy Okręgów i Ognisk — wskazuje nowe cele, nakreśla nowe wytyczne. To też ompiacy słuchają uważnie i patrzą uważnie — potem wszystko powtórzą tym kolegom, którzy na zlot nie mogli pojechać.

— — — — — — —

Następuje uroczysty moment: Ompiak i Ompiaczka w Imieniu Organizacji składają wieniec udekorowany wstęgami o barwach narodowych i organizacyjnych na grobie Nieznanego Żołnierza. Szeregi zastygły w napiętym bezruchu. Pochylają się nisko orły na sztandarach.

Około tysiąca ompiaczek i ompiaków składa przyrzeczenie: że „ślubują Państwu polskiemu jako żołnierz i obywatel służyć..." że „walczyć będą o lepszą duszę Polaka.... o lepszą przyszłość gospodarczą Polski... o podniesienie i zrównanie świata pracy z wszystkimi stanami.

— — — — — — —

Wieczorem....

Zabłysło wesoło ognisko. Dookoła mrokiem spowite zwarte Koło ompiackie i zaproszeni goście.

W ciasnym świetlnym kręgu ogniska — jak obrazy na ekranie zjawiają się kolejno: — krakowiacy tańczący z werwą zadzierżystego krakowiaka, to znowu ompiacka orkiestra błyszcząca miedzią trąb, — to solista wygrywający na harmonijce, to skrzypek; ci śpiewają, ten popisuje się swymi zdolnościami, w konkursie krasomówczym, — czyjeś wesołe powiedzenie wywołało salwy serdecznego śmiechu. — Nastrój miły, swobodny, lecz w miarę uroczysty i poważny. Bo przecież ognisko to uroczystość — posiadająca swój ceremoniał — i swój specyficzny charakter. Raz pogodnie i wesoło, raz uroczyście i poważnie — jak blaski raz wygasającego to znowu wybuchającego jasnym płomieniem ogniska.

— — — — — — —

Nadszedł ostatni dzień zlotu. Znowu jak błękitna fala — tłumy ompiaków zalały trybuny. Na stadionie rozgrywają się eliminacje zawodów sportowych.

Znowu rzuty, biegi, skoki, gry sportowe — chrypią megafony — w przerwach gra orkiestra — ścisk przy kasie wejściowej, ścisk przy bufecie, ścisk przy zwycięzcy, któremu każdy chce uścisnąć dłoń, pogratulować wygranej.

Delegacja zlotu — kompania honorowa ompiaczek i ompiaków z błękitnymi sztandarami wyrusza by zaciągnąć wartę u wrót sanktuarium narodowego — w Belwederze.

Całe tłumy ompiaków idą wraz z nimi oddać hołd obu marszałkom. Cieniom Wielkiego Marszałka, który odszedł i temu który na Jego rozkaz Go zastąpił.

— — — — — — —

Megafony rozkrzykują na wsze strony nazwiska zwycięzców — w poszczególnych konkurencjach.

Najlepszy ompiak i najlepsza ompiaczka najlepszy zespół i najlepsze ognisko — najlepszy warsztat pracy i najlepsze Koło pracy realizacyjnej.



Zwycięscy w zawodach sportowych...

Wszyscy stoją w długim szeregu. Prezes organizacji pułkownik Jur-Gorzechowski dekoruje dumnie wypięte piersi ompiackie żetonami — złotymi, srebrnymi, bronzowymi. —

Orkiestra gra hymn.

Znowu chrypią megafony. Poznajemy głos ob. Malinowskiego.

„Ompiacy! Drugi ogólnopolski zlot, który był przeglądem, naszej całej czteroletniej pracy — wykazał, że chcecie i umiecie pracować. Rezultaty waszej pracy bowiem, w wielu wypadkach przeszły nasze oczekiwania.

Jeszcze tylko szerzej rozwinąć nasze błękitne sztandary, jeszcze tylko szerzej zatoczyć nimi kręgi — jeszcze więcej młodzieży do naszych chabrowych szeregów. Okres miniony, to okres krzepnienia organizacji, okres krystalizacji ideologii i form organizacyjnych — okres stojący przed nami — to zadania które musimy wykonać, to jaknajszersze penetracje w młody świat pracy — rozwinięcie i rozszerzenie szeregów. W żadnym mieście, czy miasteczku nie może nie być Ogniska OMP-u.

Jak Polska długa i szeroka niech wszędzie dzwoni nasz hymn:

„Śmiało młodzi do szeregu — wzywa nas epoki nowej świt... wznieśmy w górę swe twarde dłonie.. niech z niedoli każdy drwi."

— — — — — — —

Ze smutkiem opuszczamy Warszawę.

Letni zjazd Międzynarodowej Unii Radiofonicznej

W dniach 16—26 czerwca br. odbył się Ouchy—Lausanne w Szwajcarii letni zjazd Międzynarodowej Unii Radiofonicznej, podczas którego odbyło się **walne zgromadzenie Rady i Komisyj Unii.** W posiedzeniach brali udział przedstawiciele radiofonij 20 krajów europejskich oraz radiofonij amerykańskich i Indyj Holenderskich.

Zjazd miał na celu omówienie środków, **które zapewniłyby słuchaczom najdoskonalszą jakość audycyj tak pod względem programowym jak i technicznym. Jednocześnie zjazd rozpatrywał sposoby obrony interesów radiofonii.**

Postanowiono zaprosić **Australię** do zorganizowania **IV koncertu światowego,** który byłby nadany na przyszłą wiosnę. Poza tym Komisja Programowa opracowała szereg wniosków, które zostały przyjęte przez Radę. M. in. omówiono zrealizowanie projektu o „wymianie reporterów radiowych". Sprawozdawcy ci nadawaliby z krajów, które zwiedzają, ciekawe reportaże obrazujące życie i kulturę danego kraju.

Poza tym przedyskutowano sprawę regularnych zjazdów przedstawicieli sekcyj programowych poszczególnych radiofonij, należących do M. U. R., oraz rozpatrzono możliwość **wymiany między członkami Unii płyt i taśm, na których zostały utrwalone audycje o znaczeniu historycznym.**

W sprawach technicznych przedyskutowano raz jeszcze możliwości najlepszego planu repartycyjnego w zakresie fal radiofonicznych. Ostateczne opracowanie programu repatrycyjnego nastąpi w czasie konferencji w Kairze, która odbędzie się w lutym przyszłego roku. Przestudiowano możliwości nowych systemów nadawania, a w szczególności synchronizowania kilku nadajników na tej samej fali. Zjazd opracował program badań nad rozchodzeniem się fal. Badania te będą przeprowadzone przy ścisłej współpracy ze stacjami amerykańskimi. Prócz tego rozpatrzono szereg **zagadnień specjalnych dotyczących normalizacji mikrofonów, wyposażenia akustycznego studiów i walki z zakłóceniami w odbiorze.**

Wreszcie przystąpiono do wyboru władz Międzynarodowej Unii Radiofonicznej na rok 1937-38.

Prezydium Unii wybrano w następującym składzie: na prezesa w miejsce ustępującego **p. M. Rambert** (Szwajcaria) wybrano dotychczasowego prezesa Komisji Programowej **p. A. Dubois** (Holandia). Na wiceprezesów powołano: wiceadmirała **Sir Carpendale** (Anglia), b. min. P. i T. p. **R. Jardillier** (Francja), prof. **Vallauri** (Włochy) i prof. **V. Ylöstalo** (Finlandia). Na prezesów poszczególnych komisyj powołano: **Budżetowej — p. R. Starzyńskiego (Polska),** Prawnej — **p. L. Sourka** (Czechosłowacja), Programowej — **p. C. A. Dymlinga** (Szwecja) i Technicznej — **p. R. Braillard'a** (Belgia).

W uznaniu wybitnych zasług p. M. Rambert'a położonych dla Uni od chwili jej powstania, walne zgromadzenie nadało mu godność członka honorowego.

Następny zjazd Unii zostanie zwołany do Nicei w końcu listopada wzgl. w początku grudnia br. Zjazd ten będzie miał na celu opracowanie **szeregu wytycznych Unii w związku z mającą się odbyć w 1938 roku w Kairze Międzynarodową Konferencją Telekomunikacyjną.**

Nowa seria masowych wyroków śmierci

na sowieckim Dalekim Wschodzie

Moskwa (PAT) Na sesji wyjazdowej wojskowego kolegium Sądu Najwyższego ZSRR w Chabarowsku odbył się proces 37 funkcjonariuszów kolei Dalekowschodniej oskarżonych o „t r o c k i z m", szpiegostwo na rzecz Japonii i działalność sabotażową. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano. W ciągu ostatniego miesiąca rozstrzelano na Dalekim Wschodzie pod analogicznymi zarzutami 131 osób.

Podkreślić należy, iż sowiecka agencja oficjalne wiadomości o tego rodzaju procesach na Dalekim Wschodzie nie podaje.

Zdobycz powstańców

Salamanka, 30. 6. (PAT.) Ogłoszona została liczba zdobytego ostatnio przez wojska powstańcze rządowego materiału wojennego. Lista ta obejmuje jedynie materiał zdobyty i dotychczas przeliczony na froncie baskijskim: 220 dział, 276 granatników, 671 karabinów maszynowych, 553 ręczne karabiny maszynowe, 38.000 karabinów piechoty, 8.900 karabinów kawaleryjskich, 120.000 bomb i granatów lotniczych, 47.000 granatów, 17 milionów naboi karabinowych, 25 czołgów rosyjskich. 123 samochody pancerne różnych typów. Liczba czołgów obejmuje tylko czołgi w dobrym stanie.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

7)

Powieść

Wilhelm odezwał się, co już samo przez się było ciężkim wykroczeniem. Naruszył przecież powagę chwili, w której miały zabrzmieć odwieczne słowa Starego Testamentu. Ale jak mówił przy tym! Wsadził w ręce w kieszenie, rozwalił się nonszalancko w krześle i jeszcze uśmiechał się szyderczo.

— Mógłby tatko zaniechać nareszcie tego przestarzałego zwyczaju czytania nam biblii po każdym posiłku — powiedział.

— No, pewnie! Najwyższy czas! Jaki dobry Niemiec czyta dziś Stary Testament — te żydowskie łgarstwa? — podchwycił Alfred.

Stary aż usiadł z wrażenia, spoglądając to na jednego, to na drugiego syna sponad oprawnych w żelazo, staroświeckich okularów.

— Co? Co wy mówicie? — wyjąkał. — Coś ty powiedział, Alfred? Łgarstwa? To niesłychane! Jak ty śmiesz odzywać się w taki sposób o świętej księdze, którą z należnym nabożeństwem czytali wszyscy twoi przodkowie? Jak... śmiesz? Jak... jak... wy... wy... nie wstydzicie się młodszego rodzeństwa?

Zachłystując się z oburzenia, stukał kościstą pięścią w stół, patrząc bezradnie na pozostałych dwoje dzieci. Ale i tamci zawiedli jego nadzieje. Gruba jak kluska Hilda siedziała ze spuszczoną głową, patrząc tępo w talerz, a Otto przypatrywał się pilnie musze, która, przezimowawszy pomyślnie w ciepłym mieszkaniu, sfrunęła tylko co z sufitu na stół i łaziła ociężale po obrusie.

— Ty, Otto! — wykrztusił stary młynarz. — I, ty Hilda, Czyście słyszeli, co tu prawią wasi bracia? Łgarstwa — powtarzał w zdumieniu. Żydowskie łgarstwa! To straszne! To okropne! To przecież istne bluźnierstwo.

— Ale bo tatko doprawdy irytuje się niepotrzebnie — szepnęła wreszcie tłusta Hilda, nie podnosząc oczu z nad talerza.

— Czekaj, Hilda! — wtrącił nagle Otto krzykliwym głosem niewypierzonego kogucika. — Ja wytłumaczę ojcu. Alfred nie powiedział tego w takim znaczeniu, jak się tatkowi zdaje. Tu jest nieporozumienie. Oni obaj wiedzą, że Stary Testament, do którego tatko tak się przyzwyczaił, niezupełnie odpowiada nam, ludziom rasy nordyckiej. No i Alfred chciał powiedzieć, że my, Niemcy nordyccy nie potrzebujemy się kierować obcymi mitami, bo mamy własne, daleko lepsze i ładniejsze. No i...

— Dosyć! Zamilcz już, Otto! — zawołał ojciec z jakąś rozpaczą w głosie. — Nie mów nic więcej. Ja sam widzę teraz, że ty, Otto, miałeś rację. Ja, rzeczywiście przestałem was rozumieć. Nordyk? Mity? Co to znaczy? To takie jakieś dziwne słowa. Ja ich nie rozumiem, ale wiem za to, skąd wy je znacie. Ty też chodzisz z tym przybłędą, Otto! Tak! To od niego poszła cała ta zaraza na naszą biedną ziemię.

Urwał i przyjrzał się najmłodszemu synowi sponad szkieł swych staroświeckich okularów tak badawczo, jakby miał przed sobą kogoś obcego, kogoś widzianego poraz pierwszy.

— Tak. Ty też, Otto — ciągnął dalej, westchnąwszy głęboko, jak człowiek, którego obarczono nagle nowym wielkim ciężarem. — No, nic. Ja dotąd nie miałem z tobą żadnego zmartwienia. Byłeś zawsze dobrym dzieckiem. Ja jeszcze pogadam z tobą, Otto. Ale nie teraz. Może nawet nie jutro. Ja tymczasem pogadam tylko z Wilhelmem.

Gruba Hilda poruszyła się niespokojnie.

— Lepiej niech się tatko nie irytuje — odezwała się z pewną troskliwością w głosie. — Tatko wie przecież, że gniew tatkowi szkodzi.

— Pogadam z Wilhelmem — powtórzył z uporem stary młynarz nie zwracając uwagi na córkę. — Ty, Wilhelm! Słuchaj, co ci powiem. Ty nie chcesz znać Pisma Świętego, a szkoda. Gdybyś je czytał uważnie, może w twoim młodym sercu nie zamieszkałoby kłamstwo. Słuchaj, Wilhelm! — podniósł głos. — Coś ty powiedział wczoraj tej gajowej z Teresinka? Że u nas ktoś kradł kury? Jak ona mogła uwierzyć, że u nas kradziono kury, pytam ciebie. Przecież wszyscy wiedzą, i ona także, że od czasu śmierci twojej matki, ja nie trzymam żadnych kur. To było kłamstwo.

Wilhelm starał się nadrabiać miną, ale mu się to nie udawało. Jego pucołowata, czerwona twarz pokryła się grubymi kroplami potu, a podbródek drżał nerwowo. Kręcąc się na niemiłosiernie skrzypiącym krześle, to podpierał się rękami, to znowu chował je pod stołem. Starał się przy tym spoglądać ojcu wprost w oczy, ale nie mógł i po chwili opuścił nisko głowę, jak winowajca, oczekujący z ust surowego sędziego jeszcze gorszego oskarżenia. W podobny sposób zachowywali się dwaj młodsi bracia, chociaż stary młynarz zdawał się zapominać o ich obecności i zwracał się wyłącznie do swego pierworodnego.

— Jeden występek rodzi drugi — podjął znowu uroczystym tonem kaznodziei, nie odwracając od syna zimnych bladoniebieskich oczu. — Mały występek prowadzi do większego. Kłamstwo jest ojcem i matką zbrodni. — Wilhelm! — krzyknął nagle. — Ty stałeś się zbrodniarzem! Ty chciałeś zabić człowieka!

Podniósł się i, nachylony nad stołem, wpatrzony w syna, trząsł w milczeniu siwą brodą, podnosząc do góry drżące ze wzruszenia i starości dłonie, podobny w tej chwili do biblijnego patriarchy, karcącego wyrodnego potomka. Chciał coś mówić jeszcze, ale gniew pozbawił go głosu, i ruszał tylko bezsilnie wargami, z których nie wydobywał się żaden dźwięk.

— Tatku! — krzyknęła Hilda zrywając się z krzesła.

Podbiegła do niego w sam czas, bo stary młynarz zachwiał się nagle, gotowy całym ciężarem ciała runąc na stół. Upadłby na pewno, gdyby w porę nie podtrzymały go ręce córki. Hilda była bardzo silna, a jednak ugięła się nieco, kiedy oparł się na jej ramieniu, kierując się bez słowa w stronę sypialni. Poprowadziła go, pełna obawy, że nie wytrzyma i lada chwila upadnie, pociągając za sobą bezwładnego ojca. Wiedziała też, że nie może liczyć na pomoc żadnego z braci, bo kiedy Alfred podniósł się niepewnie, czyniąc taki ruch, jakby chciał się zbliżyć, stary młynarz od razu zabełkotał coś niezrozumiale, groźnie błyskając oczami, że chłopak czym prędzej usiadł z powrotem. Hilda widząc to zacisnęła zęby i, zmuszając się do najwyższego wysiłku pomogła ojcu dostać się do sypialni, a, kiedy ciężko dysząc, zwalił się na łóżko, poczęła, popłakując cichutko, ściągać z niego ubranie.

A w stołowym tymczasem było cicho jakby makiem posiał. Alfred widocznie przygnębiony, siedział nieruchomo ze spuszczoną głową, a Otto pociągał podejrzanie nosem. Tylko na Wilhelmie nie znać było wrażenia. On pierwszy przyszedł do siebie i spojrzał na braci dawnym, bezczelnym wzrokiem.

— Awantura, co? — syknął przez zęby. — No, cóż? Nic tu po nas, moi kochani. Niech Hilda korowodzi się tam z naszym starym. To babska rzecz. My pójdziemy na zebranie.

Powiedziawszy to wstał energicznie i, stąpając, jakby umyślnie, z hałasem, wyszedł na dwór. W ślad za nim, chociaż mniej pewnie, opuścili mieszkanie Alfred i Otto. Noc była pogodna. Świecił księżyc. Dojmująco szczypał siarczysty mróz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu



Zdjęcie przedstawia J. Em. Legata Fapieskiego ks. Prymasa kardynała dr. Augusta Hlonda pod pomnikiem Najśw. Serca Jezusowego w Poznaniu, przed udzieleniem tłumom, zgromadzonym na wielkiej manifestacji katolickiej apostolskiego błgosławieństwa.

Udział Polski w olimpiadzie szachowej w Sztokholmie

Warszawa (PAT). Polska zgłosiła już swój udział w olimpiadzie szachowej, jaka odbędzie się w drugiej połowie sierpnia br. w Sztokholmie. Według wiadomości posiadanych przez Polski Związek Szachowy do turnieju olimpijskiego zgłosiły się dotych czas następujące państwa: Anglia, Argentyna, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Holandia, Irlandia, Islandia, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Norwegia, Rumunia, Szkocja, Szwajcaria, Szwecja, Stany Zjednoczone A. P. i Włochy.

Najsilniejszą drużyną będą rozporządzały niewątpliwie Stany Zjedn., które mają zamiar wystawić swój najsilniejszy skład z Rzeszewskim, Fine'm, Simonsonem, Kashdanem i Dade'em. W tym składzie Ameryka ma prawie pewne szanse na zdobycie pucharu olimpijskiego.

24 miliony samochodów w Stanach Zjednoczonych A. P.

Poprawa gospodarcza Stanów Zjednoczonych daje się odczuć bardzo znacznie w przemyśle samochodowym. Jak wynika z oficjalnych danych, w roku ubiegłym wydano na terenie Stanów Zjedn. ogółem 28 milionów tabliczek rejestracyjnych na wozy, w tym 24 miliony na auta osobowe oraz ponad 4 miliony na ciężarowe. Miesięczny zbyt wozów wynosi przeciętnie 150.000 aut.

Wpływ z podatków od aut w ciągu roku ubiegłego wynosi 360 milionów, dolarów.

Wiadomości sportowe

ZWYCIĘSTWO WĘGRÓW W PIŁCE RĘCZNEJ W POZNANIU.

Bezpośrednio po finałach mistrzostw w hazenie rozegrany został międzynarodowy mecz piłki ręcznej Ujpesti (Budapeszt) — KPW Poznań. Aczkolwiek -KPW wystąpił z dwoma rezerwowymi, uzyskał on bardzo zaszczytny wynik, przegrywając w stosunku 10:11, przy czym Węgrzy do przerwy prowadzili 5:2. Zwycięską bramkę uzyskali Węgrzy w ostatniej minucie zawodów.

Druga połowa gry odbyła się przy ulewnym deszczu wśród grzmotów i błyskawic. Bramki dla Węgrów strzelili: Koltay (6), Szomory i Cirati (po dwie) oraz Dalgoczy; dla KPW: Grzechowiak (6), Szymura, znabokser) 2, Patrzykąt i Sucharski. Sędziował p. Nowak z Warszawy.

Zaznaczyć należy, że Ujpesti zajął na ostatniej Olimpiadzie trzecie miejsce.

W dniu 1 lipca odbędzie się rewanżowe spotkanie.

KTO NAJLEPIEJ STRZELA W LIDZE.

Po ostatnich rozgrywkach ligowych „rekord bramek" strzelców 1937 r. przedstawia się nast.:

8 bramek Lewandowski (ŁKS).

6 bramek Wilimowski (Ruch), Gendera (Warta), Artur (Wisła), Wostal (AKS).

5 bramek: Gracz (Wisła), Żembaczyński (Cracovia), Łyko (Wisła), Korbas, Góra (Cr.).

4 bramki: Pioniek (AKS), Knioła (Warszawianka), Skóra (Garbarnia), Szeliga (Cracovia).

3 bramki: Wolski (ŁKS), Pirych (Warszawianka), Pohypyn (AKS), Miller (ŁKS).

2 bramki: Danielak (Warta), Szerfke (Warta), Szewczyk (Wisła), Król (ŁKS), Święcki (Warszawianka), Kubisz (Ruch), Smoczek (Warszawianka), Woźniak (Garb.), Prosator (Warszawianka), Piątek (Garbarnia), Zimmer (Pogoń), Koczewski (ŁKS), Pytel (AKS), Haboski (Wisła), Szczerbiński (ŁKS), Žižka (Cracovia).

DZIEŃ POMORSKIEGO OZPN.

W dniu 4 lipca odbędą się rozgrywki piłkarskie w okręgu pomorskim, z których dochód idzie na rzecz zarządu okręgowego. W dniu tym odbędą się następujące spotkania: Polonia — Ciszewski (Bydgoszcz), Gryf — TKS (Toruń), PSW — Mniszek (Grudziądz), WKS — Goplania (Inowrocław), Czarni — Sokół (Nakło). Początek o godz. 17. Przedmecze o godz. 15.

W MECZU PIŁKARSKIM NIEMCY POKONAŁY ŁOTWĘ 3:1.

Ryga. Rozegrany w piątek w Rydze mecz piłkarski Niemcy—Łotwa zgromadził przeszło 10.000 widzów. Zwycięstwo odniosły Niemcy w stosunku 3:1 (2:1).

A. K. S. ZWYCIĘŻA Ł. K. S.

Katowice, (PAT.) We wtorek odbył się w Chorzowie mecz ligowy między A. K. S. a Ł. K. S., zakończony wynikiem 3:2 (1:0) dla AKS'u.

Letnie rozgrywki w grach sportowych o mistrzostwo Torunia

W dniach od 26—30 bm. w ogródkach Jordanowskich w Toruniu odbyły się rozgrywki w grach sportowych o mistrzostwo m. Torunia. W trójkach męsk. wygrał nowo utworzony WKS „Sęp" w składzie: Tomaszewski, Ludomir i Bełczykowki przed Z. S. (Jankowski J. i R. i Dolecki). W trójkach żeńskich wygrał KPW Pomorzanin I w składzie: Lewandowska, Wiśniewska i Prassówna. W dwójkach mieszanych 1) KPW Pomorzanin (Stawska i Urbański), 2) ZS (Suplicka, Jankowski), 3) KPW (Lewandowska, Markiewicz).

W sobotę o godz. 17.30 odbędzie się turniej błyskawiczny w koszykówkę, zaś w niedzielę szczypiorniak KPW Pomorzanin — Z. S.

Nowy rekord światowy wysokości

Londyn. (PAT) Lotnik wojskowy por. Adams ustanowił na aparacie doświadczalnym do lotów na dużych wysokościach nowy rekord światowy, osiągając wysokość 16.450 m. Rekord poprzedni należał do oficera włoskiego Mario Pizzi i wynosił 15.654 m.

Kolonia letnia dzieci „Rodziny Urzędniczej" w Juracie na Helu

W dniu 29 czerwca zarząd okręgu pomorskiego stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza" wysłał kolonię letnią dzieci do Domu Wypoczynkowego „Rodziny Urzędniczej" w Juracie na Helu. zeska p. Maria Wallnerowa, sekretarz p. Szałach i skarbnik p. Piotrowski. Zarząd okręgu pomorskiego RU reprezentowała w zastępstwie sekretarki p. Aniela Kęcka. Brakowało tylko p. wicewojewodziny Ireny w Juracie.

Kolonia I turnusu trwać będzie do dnia 30 lipca po czym pojadą inne dzieci na drugi turnus kolonii którego lista jeszcze nie jest zamknięta. Członkowie Stowarzysze



W kolonii bierze udział 49 dzieci, w tem 28 dzieci z Torunia, 8 z Brodnicy i 13 z Warszawy. Dzieci są w wieku od 7—14 lat. Kierownictwo kolonii objął p. kierownik szkoły Tadeusz Szlęzak. Opiekunką dziewcząt na kolonii jest nauczycielka p. Krystyna Maciejewska. Opiekę lekarską nad dziećmi w Juracie objął p. dr. Kokoszyński.

Dzieci odprowadzone były na dworzec przez rodziców i opiekunów, którzy z zadowoleniem obserwowali sprawność i energię kierownictwa kolonii. Zarząd okręgu i koło Administracji Ogólnej R. U. od dwu miesięcy przygotowywali wszystko, by kolonię „Rodziny Urzędniczej" urządzić wzorowo.

W przeddzień wyjazdu w lokalu R. U. w Domu Społecznym zebrały się wszystkie dzieci przyjęte na kolonii, by poznać się z kierownictwem kolonii i wysłuchać informacji p. kierownika „jak to będzie w drodze i na naszej kolonii w Juracie". Dowiedziały się dzieci jaki będzie porządek zajęć na kolonii, jak będą się bawić i wypoczywać, jak muszą utrzymywać porządek i słuchać swoich przełożonych.

Na dni deszczowe przewidziane są wspólne czytania, pogadanki i gry towarzyskie. P. kierownik obiecał też kilka wycieczek krajoznawczych, by dzieci poznały piękno i wartość polskiego morza.

Z ramienia Koła Administracji Ogólnej RU odprowadzała kolonię na dworzec prezeska... Szczepańskiej — nieobecnej w tym dniu w Toruniu która jako przewodnicząca sekcji Kolonii Letnich w Okręgu z taką troskliwością i trudem kierowała całą pracą przygotowawczą do uruchomienia kolonii RU. nia „Rodzina Urzędnicza" mogą składać zgłoszenia na przyjęcie dzieci na kolonię w sierpniu w Juracie do Sekretariatu Okręgu Pomorskiego Rodziny Urzędniczej w Toruniu — Dom Społeczny I p.

Na Helu już tłoczno

Pasy mgły, jakie się trzymały powierzchni otwartego Bałtyku, ze zmianą kierunku wiatru zepchnięte zostały wgłąb morza, trzymają się jedynie daleko na horyzoncie. Obecnie nastąpiła bardzo znaczna zmiana ciepłoty morza. Temperatura wody podskoczyła do 20 stopni rankiem, a w ciągu południa dochodzi do 25 stopni. W zatoce natomiast do 28 stopni. Napływ letników jest nieustanny.

Plaże półwyspu roją się od kuracjuszy. Ożywił się ruch wycieczkowy, przybyło bardzo wiele wycieczek z głębi kraju: Lwowa, Tarnowa, Stanisławowa, Przemyśla, Tarnopola itd. Poza osadami półwyspu Helskiego zwiedzane są miejscowości: Wielka Wieś, przylądek Rozewski, Karwia i Jastrzębia Góra.

Puck też chce być uzdrowiskiem

Podczas pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej w Pucku, któremu przewodniczył nowowybrany burmistrz p. Stamirowski, ustalony został plan rozwoju Pucka. Zarząd miasta czynić będzie zabiegi, by pięknie położone miasteczko stało się letniskiem, ku czemu ma wiele walorów, w parze też pójdzie rozwój Pucka. jako największego ośrodka sportów wodnych Polski.

Świecie

— **Z parafii.** Dotychczasowy wikary ks. Reszke został przeniesiony do Rakowic. W czasie swego pobytu zyskał on sobie wśród parafian swym miłym charakterem i dobrocią swego serca ogólną sympatię i poważanie. Szczęść mu Boże w jego pracy na swym nowym miejscu. Na jego miejsce przybył ks. wik. Malinowski z Cekcyna.

— **Konferencja nauczycielska.** W szkole w Topólnie odbyła się konferencja nauczycielska rejonu Pruszcz pod przewodnictwem p. Kowalskiego z Brzeźna. Ponieważ p. Kowalski wskutek wyprowadzenia się z rejonu, funkcję złożył, wybrano w jego miejsce p. Fr. Cichawskiego z Pruszcza, który złożył podziękowanie p. Kowalskiemu za 12 letnią pracę w charakterze kierownika rejonu.

NA WZÓR AMERYKAŃSKICH GANGSTERÓW

Trójka rabusiów na bryczce usiłowała porwać krowę i podpaliła las

Onegdaj w godzinach popołudniowych las w Rynkowie pod Bydgoszczą był widownią napadu rabunkowego, zakrojonego na modłę gangsterów amerykańskich.

Lasem popędzał kozy jeden z miejscowych parobków, gdy nagle na drodze leśnej zjawiła się bryczka, zaprzęgnięta w parę koni, na której znajdowali się trzej osobnicy. Jeden z nich, zatrzymawszy parobka, usiłował go nakłonić do sprzedaży kóz. Spotkowszy się z odmową, amatorzy kupna zarzucili worek na głowę parobka, by go w ten sposób ubezwładnić i zabrać kozy. Na krzyk napadniętego zbiegli się robotnicy leśni, na widok których bandyci zacięli konie i zbiegli.

Wydostawszy się na polanę, zuchwali osobnicy porwali pasącą się na łące krowę rolnika Klossa z pobliskiego Niemcza. Na alarm poszkodowanego podjęli pościg włościanie, uzbrojeni w kłonice, koła itd. Opryszkowie chcąc uniemożliwić pościg, podpalili las. Pożar wkrótce ugaszono. Wreszcie złoczyńcy widząc, że nie ujdą pogoni, pozostawili porwaną krowę i odjechali w niewiadomym kierunku. Energiczne dochodzenia w toku.

Przez rowerzystę!...
Groźna katastrofa samochodowa pod Brodnicą

W Grzybnie pow. brodnickiego uległo rozbiciu auto osobowe p. Bohdana Stypińskiego z Warszawy, który wraz z żoną swą, Ireną, wracał z wybrzeża do Warszawy. P. Stypiński, który prowadził auto, zauważył na skręcie jadącego nieprzepisowo rowerzystę, który mimo uprzednio podanych sygnałów nie zareagował. Chcąc go wyminąć, wykręcił nieco, w tej samej jednak chwili auto gwałtownie zarzuciło i wpadło na przydrożne drzewo. Wskutek zderzenia Stypiński uległ złamaniu lewego podudzia, zgniecenia klatki piersiowej i okaleczeniu twarzy, żona jego i towarzyszący mu szofer wyszli z wypadku na szczęście ze znacznie mniejszymi okaleczeniami. Małżonków Stypińskich umieszczono w szpitalu powiatowym w Brodnicy. Stan Stypińskiego jest poważny. Rowerzysta, sprawca katastrofy — zbiegł.

* * *

Na marginesie tego wydarzenia — nie pierwszego i prawdopodobnie nie ostatniego — musimy zwrócić uwagę powołanych po temu władz na zachowanie się niektórych rowerzystów na szosach. Pomijając, iż w dużej ilości wypadków utrudniają oni jazdę samochodem, usuwając się z toru dopiero w ostatniej chwili, często jeszcze jeżdżą nieprawidłowo. Nie u wszystkich zachodzi tu zła wola, w grę wchodzi przeważnie nieznajomość prawideł jazdy. To też należy przy wydawaniu tabliczek rowerowych zważać czy właściciel roweru jest jednostką dostatecznie rozgarniętą i czy posiada znajomość przepisów drogowych. Nie możemy tolerować lekkomyślnego narażania życia automobilistów przez niesfornych czy nieprzyuczonych kolarzy. Uwagi nasze skierowujemy specjalnie pod adresem młodzieży i kobiet, najwięcej przeszkadzających ruchowi samochodowemu.

Lato harcerskie w Borach Tucholskich

Wraz z zamknięciem roku szkolnego harcerstwo rozpoczęło okres wytężonej pracy, pełnych uroku obozów, kursów i wycieczek. Jeszcze długo przed nastaniem lata komenda chorągwi i poszczególne drużyny harcerzy, gromady zuchowe czy kręgi starszoharcerskie czyniły energiczne przygotowania do akcji letniej.

Wzorując się na doświadczeniach ub. roku, komenda chorągwi zorganizowała w borach tucholskich, w Tleniu (w pow. świeckim) t. zw. Ośrodek Wyszkolenia Chor. Pom. Harcerzy, który obejmuje obozy podharcmistrzowski, dla drużynowych i obóz wodny. Takie zgrupowanie obozów jest pod każdym względem korzystne, przede wszystkim daje możność oszczędnej gospodarki i grupuje większy zespół instruktorów, co jest bardzo ważną kwestią dla każdego obozu.

Komendantem ośrodka, obejmującego około 75 uczestników, jest hm. Kowalski, który zarazem prowadzi obóz podharcmistrzowski, komendantem obozu dla drużynowych jest hm. Rudnicki. Zadaniem tego obozu jest wyszkolenie kierowników drużyn harcerskich. Obóz wodny obejmuje w swym programie szkoleniowym przygotowanie kandydatów do stopnia wioślarza i żeglarza prowadzi go phm. Myśliwek, pilot chor. Pom. Kapelanem jest ks. phm. Szybowski ze Świecia, niedawno mianowany kapelanem okręgu pom. ZHP.

Komenda chorągwi przy organizowaniu skomplikowanego Ośrodka napotykała na różne przeszkody, które jednakże usunięto przy wydatnej pomocy dyr. Pom. Elektrowni Krajowej „Gródek", p. inż. Hoffmanna, znanego i gorliwego przyjaciela harcerstwa.

Poza chorągwianymi obozami, poszczególne hufce i drużyny harcerzy urządzają także kursy i obozy. Ogółem drużyny pomorskie organizują 67 kursów dla zastępowych i obozów, w tym 13 wędrownych, trwających przeciętnie 2—6 tygodni i liczących przeszło 3000 harcerzy. Obozy te, jeśli chodzi o teren Pomorza, skoncentrowano najwięcej w powiatach: chojnickim, morskim, tczewskim i tucholskim. Ponadto 15 drużyn harcerzy obozuje na terenach innych, przeważnie w Karpatach Wschodnich i na Wileńszczyźnie (tereny K. O. P.). Obozujące drużyny w swych programach specjalny nacisk położyły na pracę społeczną i kulturalną na terenie obozowania, dlatego skoncentrowano je w kilku większych ośrodkach, aby wyniki tej pracy były bardziej widoczne.

Pocieszającym jest fat urządzenia obozów przez 10 drużyn wiejskich, co wskazuje na to, że rozwój harcerstwa na wsi zaczyna wkraczać na normalne tory. Słowem akcja letnia harcerzy w bież. roku przedstawia się imponująco. Cyfrowo jest ona o 50 procent lepszą od zeszłorocznego stanu i o 100 procent lepszą od 1935 roku. — Świadczy to o coraz silniejszym rozwoju harcerstwa pomorskiego oraz o zrozumieniu doniosłego znaczenia tej organizacji przez społeczeństwo pomorskie, które harcerstwu nigdy nie skąpiło swego moralnego i materialnego poparcia. (AW)

Pożyteczny kurs radioinformacyjny
dla nauczycielstwa Pomorza i Poznańskiego

W tych dniach rozpoczął się w toruńskiej rozgłośni specjalny kurs informacyjny dla nauczycielstwa z okręgu kuratorium szkolnego w Poznaniu. Celem kursu jest dokładne poinformowanie i zarazem przeszkolenie praktyczne nauczycielstwa o zasadach radiofonii w znaczeniu technicznym i wyrobienie sobie w ten sposób przez radio propagandzistów i instruktorów w terenie społecznym. Kurs potrwa 4 dni tj. do jutrzejszej soboty włącznie a na program jego składają się wykłady fachowców z poszczególnych dziedzin radiofonii, słuchacze dowiadują się rzeczy ciekawych o przebiegu fali głosowej od mikrofonu do głośnika, źródłach prądu elektrycznego, budowie anten i odbiorników wszelkiego typu i sprzęcie wszelkim wogóle, przeszkodach i zniekształceniach w odbiorze itp. aż do przepisów prawnych i zarazem przemyśle radiowytwórczym.

Wykłady praktyczne z głośnikami odbywają w firmach sprzedających głośniki, wykłady teoretyczne w ogrodzie rozgłośni, — gdzie ustawiono namioty dla słuchaczy. Koszta kursu pokrywa Radio Polskie, mianowicie zakwaterowanie, wyżywienie i przejazdy.

W kursie bierze udział 50 nauczycieli szkół powszechnych i średnich, wyznaczonych przez władze szkolne, rekrutujących się w większości z miast zarówno Pomorza jak i ziem doń przyłączonych. Wykładom towarzyszy silne zainteresowanie słuchaczy czego dowodzą dyskusje i powaga wypełniająca atmosferę koleżeńską wśród kursistów.

Jak się dowiadujemy, z czasem Radio Polskie urządzi kursy w terenie, które przygotują obecnie szkoleni nauczyciele, tak jak to miało miejsce na G. Śląsku, gdzie przygotowanie radiofoniczne kadr nauczycielstwa dało nader obfite plony w dziedzinie dalszego postępu radiofonii w tej części kraju.

Na 4 lipca zniżki kolejowe do Gdyni

Zbliża się termin zamknięcia Targów Gdyńskich, które wywołały słowa uznania ze strony czynników urzędowych i sfer gospodarczych. **W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 lipca Targi Gdyńskie zostaną nieodwołalnie zamknięte**, należy więc skorzystać ze zniżek kolejowych i zwiedzić Gdynię oraz Targi.

Karty uczestnictwa, uprawniające do 75-proc. zniżki w drodze powrotnej, **należy nabyć przed wyjazdem** w biurach podróży **„Orbis", „Waggons - Lits-Cook", ks. kolej. „Ruch"** oraz w Izbach Przemysłowo - Handlowych, Rzemieślniczych, Korporacjach Kupieckich i Cechach.

Nowe Miasto Lubawskie

— **Dalsze ofiary na samolot złożyli: Nowe Miasto.** Urzędnicy Państw. Nadleśnictwa Mścin 74,55 zł. Grono Profes. Państwowego Gimnazjum Nowe Miasto 25,— zł. Klub Kręgl. „Dobry Rzut" Nowe Miasto 10,— zł., Kredit Sparbank Nowe Miasto 10 zł. Zw. Rez. Mroczno 6 zł., K. S. M. M. Nowe Miasto 6 zł., Zw. Ofic. Rez. Koło Lubawa 6 zł., Kat. Stow. Mężów Zwiniarz 6 zł. Urzędnicy Sądu Grodzk. Lubawa 3,75 zł. Ofiarodawcom Zarząd obwodu składa podziękowanie i wzywa inne towarzystwa do składania ofiar. (K)

Z miasta

— **Placówka I „Macierz" Powst. i Woj. O. K. VIII** urządza w niedzielę, dnia 4 bm. wycieczkę do Siernieczka. Zarząd placówki I. prosi również wszystkich druhów z rodzinami z wszystkich placówek oraz sympatyków o poparcie tej imprezy przez jak najliczniejsze wzięcie udziału w wycieczce. Zbiórka o godz. 10,30 przed kościołem w Siernieczku. Wszyscy wezmą udział w nabożeństwie, po którym udadzą się na miejsce wycieczki. W Siernieczku odbędzie się moc niespodzianek, jak strzelanie o nagrody, loteria fantowa, koło szczęścia, różne gry i zabawy dla dzieci itp. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Przez cały czas będzie przygrywała doborowa orkiestra Zw. Powst. i Woj. Wstęp na miejsce wycieczki bezpłatny. Powrót wycieczki parostatkiem dla członków Związku Powst. i Woj. bezpłatny. W razie niepogody odbędzie się wycieczka w następną niedzielę.

— **Okręgowe zawody sportowe PPW. W niedzielę dnia 4 lipca rb. odbędą się w Bydgoszczy okręgowe zawody sportowe Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.**

— **Plaga kradzieży rowerów.** W dniu wczorajszym wyraziliśmy nadzieję, że może po zaaresztowaniu kilku rowerokradów ustaną u nas kradzieże rowerów, a tymczasem w tym samym dniu policja zanotowała aż 7 nowych kradzieży rowerów. I tak p. Galickiemu zam. przy ul. Lubelskiej 4 skradziono 2 rowery, p. H. Fischerowi z ul. Kordeckiego zabrano rower z zamkniętej pralni, p. J. Kamińskiemu zam. przy ul. Libelta 5 i p. F. Budnikowi, z ul. Grunwaldzkiej skradziono rowery z piwnicy domów, z lasu Potulice skradziono 2 rowery pozostawione w leśniczówce Pietracz przez braci Henryka i Kazimierza Mrozów ze Ślesina.

— **Włamanie do śpichlerza i kradzież 150 kilo żyta** zgłosił ks. prob. Kaszuba z Łąska Wielkiego. Policja w Mąkowarsku wykryła sprawcę w osobie Edmunda Kussego zam. w Łąsku.

— **Kradzież marynat.** Z piwnicy p. Wł. Blocha przy ul. Grunwaldzkiej 76 skradł nieznany sprawca 12 butelek marynat.

— **Za opilstwo i awantury na ulicy** przy aresztowano pewnego kolejarza zam. przy ul. Sierocej.

— **Kradzież zegarka.** Gdy p. Antoni Nowak znajdował się w pewnym sklepie przy Placu Teatralnym, nieznana kobieta skradła mu srebrny zegarek, jaki na chwilę położył na stole.

— **Nie strój się w cudze piórka.** P. L. Gibowska doniosła policji, że niejaka Renikowska skradła jej pierścionek.

— **Kradzież portfelu z dokumentami** na dworcu kolejowym zgłosił p. J. Jankowski zam. przy ul. Brzezogłów 6.

— **Kradzież indyków.** Z niezamkniętego chlewa p. M. Thalburgowi zam. przy ul. Toruńskiej 34 skradziono 4 indyki.

— **Kradzież narzędzi stolarskich.** Z piwnicy p. Gustawa Zimmera zam. przy ul. Jackowskiego 27 skradli złodzieje narzędzia stolarskie.

Zebrania — Odczyty

— **Plenarne zebranie Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych R. P.** odbędzie się dnia 3 lipca br. o godz. 19 przy ul. Poznańskiej nr. 34. Obecność wszystkich członków jest konieczna.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Związku Podoficerów w st. sp.** odbędzie się w piątek, dnia 2 lipca br. o godz. 19 pod „Lwem". Bardzo ważne sprawy.

— **Półroczne walne zebranie placówki IV Powstańców i Woj. O. K. VIII Szwederowo** odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 19 w sali p. Kołodzieja. Zarząd prosi członków o zapłacenie składek.

— **Plenarne zebranie placówki I. „Macierz" Powstańców i Woj. OK VIII** odbędzie się dnia 3 lipca br. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Grunwaldzkiej nr. 1. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków pożądana.

Z walk zapaśniczych

Dnia 30 czerwca br. odbył się w ogrodzie Resursy Kupieckiej dziewiąty dzień walk zapaśniczych systemu amerykańskiego. Wybijający się coraz więcej zapaśnik Maciejewski, prowadząc walkę w klasycznym stylu, pokonał górala Skwarka w 27 min. Nierozegrali walki mimo wielkich wysiłków Łotysz Martinson i Amerykanin Zikoff. Również nierozegrali w 30 min. walki Karol Nowina Szczerbiński z brutalnym Czechem Streśniakiem. Zbyszko Cyganiewicz w 16 min. położył na obie łopatki murzyna Arrisinaja.

Katastrofy w powietrzu i na morzu

Brindisi. W czasie odlotu z Brindisi wodnopłatowca angielskiego, obsługującego linię Londyn — Indie, złamał się lewy pływak. Z załogi nikt nie odniósł szwanku.

Londyn. Parowiec włoski, udający się do Hull osiadł na mieliźnie niedaleko latarni Pendeen w Kornwalii. Statek ratowniczy zabrał na pokład 30 osób, z których dwie umieszczono w szpitalu.

Metz. Wydarzyła się tu katastrofa samolotu wojskowego, w której zginęło 5 osób. (Pat.)

Dzień w Bydgoszczy

Piątek, dnia 2 lipca

Zakończenie czterotygodniowego kursu wychowania fizycznego

Dnia 30 czerwca rb. zakończył się w Bydgoszczy czterotygodniowy kurs wychowania fizycznego, zorganizowany przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu dla czterdziestu i kilku uczestniczek oraz zdobycie P. O. S.

Na zakończenie obozu urządzono na boisku przy ul. Karpackiej popisy wychowania fizycznego: gimnastykę, gry i tańce narodowe z piosenkami i inscenizacją. Wszystko wypadło bardzo dobrze, a liczne grono gości, wśród których zauważyliśmy **ks. kan. Szulza,** ks. opiekunów poszczególnych oddziałów K. S. M. Ż. oraz przedstawicieli Miejskiego Komitetu W. F. i sympatyków K. S. M., gorąco oklaskiwało piękne tańce przy ognisku.

Uczestniczki obozu, biorąc udział przy wspólnej kawce, w serdecznych słowach pożegnały kierowniczkę obozu, a zarazem podziękowały **ks. kan. Szulzowi za** gościnę, komendantce obozu **p. Ozdowskiej** za opiekę, instruktorce **p. Rewolińskiej** za pracę nad wychowaniem fizycznym. Poza tym wręczyły swemu kierownictwu piękne bukiety kwiatów.

DYŻUR NOCNY APTEK

Od 1 do 4 lipca b. r. dyżur pełnią: Apteka przy Bielawach ul. Gdańska 91 tel. 1467, apteka pod Łabędziem ul. Gdańska nr. 5 tel. 32-04, i apteka Staromiejska ul. Długa 39 tel. 33-00.

REPERTUAR KIN:

APOLLO — „Dwoje z tłumu" i nadprogram.

ADRIA — „Suzy" i nadprogram.

BAŁTYK — „Tarzan" we filmie Zew Dziki i komedia Wesoły Pechowiec.

KRISTAL — „90 minut postoju". W roli głównej Hary Piel. Najnowszy tygodnik „Pata" i król Rumunii w Warszawie.

MARYSIEŃKA — „Mistrzowie głupoty" (Flip i Flap) i „Jedna z tysiąca" z Martą Eggerth.

REWIA — „Człowiek wilk", i „Jarzmo miłości".

Ze sportu

MECZ PIŁKARSKI.

W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 17 odbędzie się na stadionie miejskim w Bydgoszczy mecz piłkarski pomiędzy Klubem Cisewskim a Polonią na rzecz Pom. O. Z. P. N.

FINAŁ JUNIORÓW O MISTRZOSTWO POMORZA.

W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 15,30 rozegra PPW. Grudziądz z B. K. S. Polonią na stadionie miejskim w Bydgoszczy finał juniorów o mistrzostwo Pomorza.

Z. N. P. i L. O. P. P. wyjaśniają:

W związku z ukazaniem się w prasie notatek mylnie oświetlających stosunki wzajemne Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i Związku Nauczycielstwa Polskiego, zarządy tych stowarzyszeń komunikują co następuje:

1) W dniu 9 lipca 1935 roku na wspólnej konferencji przedstawicieli obu tych stowarzyszeń ustalone zostały protokólarnie zasady współpracy, a wśród nich także zasady ryczałtowania składek członków Z. N. P. z tytułu ich przynależności do LOPP. Odnośny ustęp artykułu brzmi dosłownie:

„Po dyskusji ustalono składkę po 20 gr. od każdego bez wyjątku członka Związku Nauczycielstwa Polskiego z tym, że członek Związku, pracujący w LOPP., otrzymuje legitymację członka rzeczywistego, a członek Związku, nie pracujący w LOPP., otrzymuje legitymację członka popierającego. Jednocześnie Związek Nauczycielstwa Polskiego gwarantuje LOPP. ryczałt roczny w kwocie zł. 96,000,—.

2) Zjazd Delegatów Z. N. P. odbyty w dniach 6 i 7 stycznia 1937 r. powziął uchwałę o obniżeniu kwoty ryczałtu rocznego do sumy zł. 85,000,—. Na zasadzie tej uchwały Z. N. P. uważał, że powyższa kwota stanowi całość należności przypadającej LOPP., natomiast L. O. P. P., opierając się na powyżej przytoczonym ustępie porozumienia, uważała, że kwota ryczałtu stanowi jedynie gwarantowane minimum wpłat rocznych, niezależnie od liczby członków Z. N. P. Uważając stanowisko zajęte przez Z. N. P. za jednostronną zmianę umowy, Zarząd Główny LOPP. pismem z dnia 8 lutego 1937 roku odstąpił od umowy. Fakt odstąpienia od umowy Z. N. P. przyjął do wiadomości pismem z dnia 16 kwietnia 1937 r.

3) Po uzgodnieniu stanowisk w przedmiocie rozrachunków między obu stowarzyszeniami ustalono następujące kwoty:

LOPP należało się od Z. N. P. za czas od dnia 1. 7. 1935 do 31. 12. 1935 roku	zł. 52.630,80
od dnia 1. 1. 1936 do 31. 12. 36	zł. 112.610,40
za styczeń 1937 roku	zł. 9.815,—
Razem złotych	175.056,20

Z. N. P. wpłacił na poczet tych należności w 1935 roku i 1936 roku sumę zł. 149.560,—. Na rzecz LOPP. przypada więc do uregulowania suma zł. 25.496,20 Terminy wpłat tej sumy będą uzgodnione przez Zarządy obu stowarzyszeń.

Obydwa Stowarzyszenia obowiązują się lojalnie zamieścić tekst niniejszego w swych oficjalnych pismach i ogólnej prasie codziennej.

Związek Nauczycielstwa Polskiego doprowadzi niezwłocznie tekst niniejszego do wiadomości wszystkich swych członków przez swój organ oficjalny „Głos Nauczycielstwa".

Zarząd Główny LOPP. równocześnie zawiadomi okólnikiem wszystkie organizacje własne.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego.
(—) Jan Kolanko, prezes.

Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
(—) Inż. Leon Berbecki, prezes.

Przewodniczący Wydziału Pracy Społ.
(—) Kazimierz Maj.

Sukces P. P. W. w Bydgoszczy

W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu „Marszu do Morza" podajemy, że **patrol Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod dowództwem p. Pawła Mozolewskiego zdobył zaszczytne piąte miejsce w kategorii „b" rezerwistów.**

Jest to najlepsze miejsce z pośród ośmiu patroli bydgoskich wszystkich kategorii, biorących udział w powyższym marszu. Należy nadmienić, że patrol Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w stosunku do innych patroli pozamiejscowych strzelał z nieznanych sobie karabinów angielskich przygotowanych na stanowisku na trasie marszu. To też **sukces Pocztowego Przysposobienia Wojskowego jest tym bardziej wartościowy.**

Szkoła na wybrzeżu polskim



Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające nowowzniesiony gmach szkoły powszechnej na wybrzeżu polskim w Gowinie. Budynek ten szkolny rozpoczyna drugą dziesiątkę szkół, zbudowanych w ostatnich latach na wybrzeżu bałtyckim.

Tragiczny wypadek 8-letniego dziecka w Małym Kacku

Z nasypu kolejowego spadło ono pod koła przejeżdżającego pociągu

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wydarzył się w pobliżu Małego Kacka tragiczny wypadek, któremu uległo 8-letnie dziecko. Zam. przy rodzicach w Małym Kacku przy ul. Kieleckiej 29 — 8 lat liczący Bernard Engler udał się do pobliskiego lasu po szyszki. Wracając chłopiec znalazł się na wysokim nasypie toru kolejowego, w chwili, kiedy przejeżdżał tamtędy pociąg towarowy. Chłopiec straciwszy równowagę, spadł z nasypu i stoczył się wprost pod koła jednego z wagonów, które odcięły mu nogę powyżej kolana, oraz zmiażdżyły stopę drugiej nogi.

W stanie beznadziejnym przewieziono nieszczęśliwe dziecko do lecznicy, gdzie dokonano niezwłocznie amputacji obydwóch kończyn. W chwili, gdy słowa te piszemy, chłopiec znajduje się w agonii.

Już jutro rozpoczynamy nasz Wielki Letni Konkurs Fotograficzny p. t.

Czy znasz swoje miasto?

Niecodzienne powodzenie, jakie budzą nasze konkursy, skłoniło nas do ogłoszenia nowej imprezy, która zainteresuje w najwyższym stopniu nie tylko amatorów fotografii, ale i każdego miłośnika Torunia.

WARUNKI KONKURSU

Konkurs zawiera 30 numerowanych fragmentów, z których codziennie będziemy reprodukowali po jednym. Każdą z fotografii wraz z kuponem należy wyciąć i napisać pod spodem co wyobraża. Po trzydziestu dniach wycięte fotografie i kupony wysłać razem w zamkniętej kopercie pod

adresem: TORUŃ, Red. „Dzień Pomorza“ Bydgoska 56
Konkurs fotograficzny.

Największa ilość trafnych odpowiedzi decyduje o zwycięstwie.

NAGRODY

Dla zwycięzców, redakcja przygotowała szereg bardzo cennych nagród, między innymi: nagrody pieniężne, aparaty fotograficzne, portrety wykonane przez najcelniejszych fotografów Torunia, oraz szereg artystycznych przedmiotów, posążków i bibelotów.

JURY KONKURSU

Do Jury Konkursu z poza redakcji zaprosiliśmy panów:
mgr. Zarembę, p. Landowskiego, p. Jakowczyka i p. Gałdyńskiego.

Projekt zniżkowych biletów kolejowych na 5.000 km

Polski Touringklub opracował projekt nowego typu rocznych biletów kolejowych na 5.000 km, które stanowiłyby duże udogodnienie dla osób podróżujących dużo i na dłuższych odcinkach. Nowo zaprojektowane bilety kolejowe mają być ważne na tych samych trasach i odcinkach co dotychczasowe bilety typu turystycznego i narciarskiego. Dalszą dogodnością nowozaprojektowanych biletów będzie możliwość opłacania należności w 3 ratach w miarę wyczerpywania się dozwolonego do wykorzystania kilometrażu.

Projekt tych biletów turystycznych będzie w niedługiej przyszłości tematem rozważań ministerstwa komunikacji.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 1 lipca 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,15—89,33—89,97; Berlin 212,51—211,67; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 290,35—291,07—289,63; Kopenhaga 117,04—116,46; Londyn 26,15—26,22—26,08; N. Jork. 5,28 i pół 5,29 trzy czwarte — 5,27 i ćwierć; kabel 5,28 trzy czwarte — 5,30—5,27 i ćwierć; Oslo 131,73—131,07; Praga 18,42—18,47—18,37; Sztokholm 134,80—135,13—134,47; Zurych 120,95—121,25—120,65; Wiedeń 99,20—98,80; Helsingfors 11,,60—11,54; Nontreal 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć; Tel. Aviv 26,08—25,94.
Tendencja mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,33—88,90; dol. am. 5,29— 5,26 i pół; kanadyjskie 5,28—5,25 i pół; floreny 291.07—289,35; franki szwajc. 121,25—120,45; funty ang. 26,22—26,06; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 18,00—17,30; korony duńskie 117,04—116,20; korony norw. 131,73 —130—75; korony szwedzkie135,13—134,15; liry włoskie 23,60—22,80; marki fińskie 11,60—11,30; marki niem. 133,50—131,50; szylingi austr. 99,20,—98,50; marki niem. srebr. 142,00—140,00; Tel. Aviv 26,08—25,85.

Akcje

Bank Polski 98,50; Lilpop 46,00; Starachowice 28,00; Haberbusch bez kuponu za rok 1936.
Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe

4 i pół proc. pożyczka wew. '48,50—48,63; inwestycyjna 64,00 druga 64,75; serje nienotow. konwers. 59,50; konsolid. 53,00—53,13—51,82—52,00 dwa ostatnie drobne; 4 i pół proc. Pozn. serja „k“ 51,00—50,75; osiem proc. przemysł polski 65,50; osiem proc. ziemskie dol. kup. 3,70; pięć proc. Warszawy stare 60,00—60,50; nowe 57,75—57,50—58,00—58,18; ostatnie drobne.
Tendencja dla listów i pożyczek utrzymana.

Ulotki z wezwaniem „Kupuj tylko u Polaka”

nie noszą cech przestępstwa

Sąd Najwyższy rozważał kwestię odpowiedzialności za rozdawanie przed sklepami żydowskimi ulotek z napisami „Kupuj tylko u Polaka“.

Niedawno policja sporządziła protokół przeciwko dwu młodzieńcom, którzy stawali przed sklepami żydowskimi i każdej osobie, zamierzającej wejść do środka, wręczali ulotkę z hasłem „Kupuj tylko u Polaków“.

Czyn ten został przez sąd grodzki zakwalifikowany z art. 28 prawa o wykroczeniach, który mówi o karze za zakłócenie spokoju publicznego krzykiem lub innym wybrykiem.

Sprawa doszła do Sądu Najwyższego, który orzekł, że czyn będący przedmiotem sprawy, nie jest wykroczeniem.

Wybrykiem w rozumieniu art. 28 prawa o wykroczeniach jest zachowanie się, nie licujące z powszechną obyczajowością, skierowane wyłącznie przeciw wewnętrznemu porządków. „Wybryk musi — brzmi sentencja — być czynem, który wywołuje oburzenie, poruszenie lub choćby zaniepokojenie, ale o charakterze pewnej powszechności“.

Tego rodzaju elementy nie zachodzą w sprawie i wobec tego rozdawanie ulotki „Kupuj tylko u Polaka“ nie stanowi czynu karalnego.

Programy radiowe

Piątek, 2 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.38—7.00 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Koncert Solistów. Wykonawcy: Lola Strassberżanka — fortepian. Janina Tisserant — śpiew. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 16.45 Reportaż Romana Zrębowicza z Wystawy Paryskiej. 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 17.50 Nasze drzewa „Modrzew“ — pogadanka wygł. dr. Kazimierz Simm (z Katowic). 18.00 Program na jutro. 18.05 Pogadanka konkursowa. 18.10 Orkiestra Marka Webera i soliści (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert kameralny (z Poznania). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Niebieski płaszcz — audycja muzyczno-literacka w układzie Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka i taneczna. Wykonawcy: Zespół Wiktora Tychowskiego i zespół wokalny Wandy Voorband „Te 4“. 21.45 Obrazki rybackie — z powieści ks. Hieronima Gołębiowskiego — odczyta Władysław Bracki (z Torunia). 22.00 Mikołaj Rimski-Korsaków: Szeherezada — w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitellberga. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości meteorologiczne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 Wiadomości gospodarcze. 13.00—14.05 Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Leopolda Stokowskiego (płyty). 15.00—15.40 „Muzyczka po obiedzie“ (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 17.00—17.50 Koncert Orkiestrt Filhamonii Warszawskiej — pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka. 18.00—18.15 „Bory Tucholskie“ — odczyt wygł. inż. Karol Klonowski. 18.15—18.40 Różne marsze (płyty). 18.40—18.45 Program na jutro. 21.45—22.00 Obrazki rybackie — ks. Hieronima Gołębiowskiego — odczyta Władysław Bracki. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

17.30 Radio Paris. Recital fort. Colette Gaveau. 20.00 Lille. „Marouf“ — opera Rabauda. 20.00 Monachium. Wieczór muzyki niemieckiej. 20.55 Praga. Koncert Czeskiej Orkiestry Filharmonicznej. 21.00 Rzym. Koncert symfoniczny. 21.15 Sztutgart. „Parys i Helena“ — opera Glucka. 23.00 Radio Paris. Koncert nocny. Dyr. Alfred Cortot i E. Bondeville.

Sobota, 3 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny' 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 Koncert popularny w wykon. Orkiestry Reprezentacyjnej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 13.00—15.45 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wesoła audycja dla młodzieży p. t. „Koszyk śmiechu“ Zofii Nawrockiej z piosenkami Seweryna Turela (ze Lwowa). 16.30 Koncert solistów (z Poznania). Wykonawcy: Sława Gogojewicz (msopran), Maria Szrajberówna (skrzypce), Aleksander Karpacki (baryton), Wład. Raczkowski (akomp.). 17.00 Rewia operetek — koncert w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa).17.50 Jeżów i dolina Mrogi — pogadanka — wygłosi Halina Mamelokowa (z Katowic). 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Imperio Argentina i tanga argentyńskie (płyty). 18.50 Pogadanka aktualnla. 19.00 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą p. t. „Ostra Brama“ w opracowaniu dr. Waleriana Charkiewicza (z Wilna). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd wydawnictw rolniczych. 21.05 Chór revellersów Pocztowego Przysposobienia Wojskowego Okr. Warszawskiego. Przy fortepianie Jan Pasierb. 21.35 Nowości poetyckie — omówi Władysław Sebyła. 21.50 Wiązanka melodii Ralfa Benatzky'ego. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Ferdynanda Kowalika. Wanda Krzyżanowska (sopran), Felicja Kurowiakówna (mezzo-sopran), Witold Rychter (tenor) i Męski Kwartet Wokalny (z Poznania). 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

13.00—14.00 Przy dźwiękach lekkich melodyj (płyty). 15.00—15.40 Z muzyki francuskiej (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00—18.10 „Morze i Pomorze w literaturze pięknej“ — Stefan Żeromski — „Międzymorze“ recytacja fragmentu. 18.10—18.35 Piosenki żołnierskie i melodie ludowe (płyty). 18.35—18.45 Nasz program. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

20.00 Berlin. Transmisja z Opery Niem. „Córka pułku“ — opera kom. Donizettiego. 20.30 Paris PTT. „Pieśń Paryża“ — słuchowisko muzyczne F. Casadesusa. 20.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 21.00 Rzym. „Moc przeznaczenia“ — opera Verdiego. (Transmisja z Cremony).

REPORTAŻE Z MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY W PARYŻU

Oczy całego świata zwrócone są w tej chwili na największą imprezę bieżącego sezonu letniego — Międzynarodową Wystawę w Paryżu. Pomimo licznych wycieczek, ułatwiających nawet mniej zamożnym udanie się do Paryża, zostają jeszcze całe masy ludzi, którzy nie będą mogli oglądać Wystawy. Dla tych wszystkich Polskie Radio nadawać będzie w ciągu lipca specjalne reportaże z Międzynarodowej Wystawy w Paryżu. Nadsyłać je będzie wysłannik Polskiego Radia, Roman Zrębowicz. Audycje te otrzymały stałą pozycję w programach radiowych — każdy piątek, o godz. 16.45. Pierwszy reportaż nadany zostanie dnia 2 lipca.

Sygnatura: 350/37. (4629

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Budkiewicza Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 września 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 19, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Antoniego i Gertrudy Cholewskich nieruchomości: Grudziądz tom XXXI karta 1088, składającej się z domu mieszkalnego z podwórzem o powierzchni 0,01,71 ha.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.250,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.500,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu ul. Budkiewicza Nr. 26, sala Nr. 20.

Grudziądz, dnia 28 czerwca 1937 r.

Komornik: (—) St. Lewicki.

Sygnatura: 427/37. (4630

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Budkiewicza Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 września 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 19, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Władysławy Radtkowej nieruchomości, składającej się z zabudowań gospodarczych i roli o powierzchni 17 ha 54 m położonej w Partęcinach pow. Grudziądz.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 36.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 27.000,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.600,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu ul. Budkiewicza 26, sala Nr. 20.

Grudziądz. dnia 28 czerwca 1937 r.

Komornik: (—) St. Lewicki.

PRZETARG

Dnia 5 lipca godz. 10 sprzedaję w przechowaniu spedytora Kulwickiego ul. Łazienna, przymusowym przetargiem za gotówkę: fortepian, zegar, bufet, biurko. (4642

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

Adria Zoppot

Seestrasse 39 Telefon 51910

Kabaret-Pałac taneczny-Bar

Dyrekcja Louis Ernst

od soboty dnia 26 czerwca br. począwszy **codziennie** olbrzymi program kabaretowy

Do tańca i w barze przygrywa orkiestra gdańskiego radia

Kaemmler-Schulz 3951



I. MIĘDZYNARODOWY

dzień wyścigów

na placu wyścigowym w Sopotach

w niedzielę, dnia 4 lipca o godz. 15-tej

3 biegi płaskie, 4 biegi z przeszkodami, m. in. bieg myśliwski pamięci czarnych huzarów.

Nagroda Hotelu Kasino w Sopotach.

liczny udział w poszczególnych biegach: **polscy, niemieccy, węgierscy i gdańscy jeźdźcy**

Koncert — Totalizator

(Nowość: Totalizator na przedmetek)

Ceny w przedsprzedaży: 0.60 — 5.— guld.

Trybuny i miejsca siodłowe (z wyjątkiem I miejsca) 20% zniżki.

4619Gd **Danziger Reiterverein**

Najlepsze okulary

poleca

Oskar Meyer

właśc.: Jasińska i Zeller.

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.

Najstarszy zakład optyczny na miejscu.

3973

BÓLACH GŁOWY

stosuje się proszki

ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM „PSZCZÓŁKA"

Dnia 25 czerwca br. o godz. 15.38 przy pociągu przychodzącym z Gdańska na dworzec główny w Warszawie, tor I. peron I. dolnego poziomu

została zgubiona 4639

pamiątkowa broszka

wielki koral otoczony brylancikami

Znalazcę uprasza się o odniesienie za **nagrodą 300 zł** pod adresem: Warszawa, ul. Akademicka 3, m. 4, Sztobrynowa.

Km. IV. 665/37. (4628

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 lipca br. o godz. 10 sprzedawać będzie za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Wybickiego 32: różne części zamienne do motocykli i inne rzeczy, oszacowane łącznie na 1.132 złotych.

(—) **Maćkowiak, Komornik.**

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

TCZEW

Dziewczyna

domowa z gotowaniem znająca język polski i niemiecki potrzebna od zaraz Ch. Liechti, Mleczarnia Miłobądz telefon 12, (4636T

TORUŃ

Tapety

najnowsze desenie rolka 0.45 zł

Farby

pokosty, lakiery, terpentyna

Szczotki

pendzle, wycieraczki, płaty

Frotery

wiory, froterówki, skórzawki

Fotograficzne

przybory dla amatorów znawcy

Opatrunki

wata, opaski, irygatory

Pudry

wody kwiatowe na wagę

Kupujesz najkorzystniej

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

4551C

Galanterię bieliznę

damską - męską - dziecięcą

oraz wszelkie **bławaty**

najtaniej 3813

P. Składanowski

Toruń, St. Rynek 24.

KREDYT NA ASYGNATY

Zlecenie Nr. 348/IX. (4631

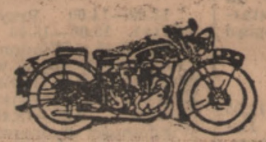
POSTANOWIENIE

Sąd Okręgowy — Wydział Handlowy w Toruniu w składzie następującym: Przewodniczący S. S. O. Chmurzyński, sędziowie handlowi Wojdak, Kotliński, protokólant Zawistowska, na posiedzeniu niejawnym dnia 17 czerwca 1937 r. w sprawie upadłościowej firmy „Bławat" właśc. Bronisław Rosiński II. U. 3/36, po rozpatrzeniu wniosku syndyka masy upadłościowej Wierzbowskiego z dnia 1. VI. 1937 r. oraz po sprawdzeniu załączonych przez syndyka dowodów w postaci pokwitowań względnie zaświadczeń na fakt zaspokojenia przez dłużnika zobowiązań masy upadłości i wierzytelności uprzywilejowanych, wreszcie uiszczeniu należnych opłat sądowych względnie zabezpieczenia mogących jeszcze powstać kosztów sądowych

postanowił

po myśli art. 195 pr. upadł. z dnia 24. X. 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 834) ukończyć postępowanie upadłościowe.

(—) **Chmurzyński,** (—) **Wojdak.** (—) **Kotliński.**



Przyjmuję zamówienia na motocykle Sokół, B. S. A, D.K.W., Zündapp, Raleigh, Ariel, B. M. W. i lekkie motocykle różnych fabrykatów, **wolne od podatku i prawa jazdy** rejestracja jak zwykły rower.

Oględziny bez przymusu kupna. Reperacje tanio. Używane motocykle na składzie.



Maszyny do pisania różnych fabrykatów

Dogodne spłaty.

4627C

W. Katafias

Toruń, Tel. 1447

Zamiana mebli!

Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.

Toruń — Prosta 5.

Spamiętaj! 4589C

Rowery

męskie i damskie, gwarantowane, po cenach zniżonych na dogodnych warunkach poleca „ELEKTRA" Toruń, Chełmińska 4.

2906Ck

Okazyjnie gabinet na sprzedaż

Toruń, Moniuszki 3 m. 4

Dla

hoteli, szpitali

parową maszynę pralniczą i wirówkę do bielizny używane poleca korzystnie K KUJAWSKI, Toruń Warsztaty mechaniczne

4578Ck

Place

budowlane na sprzedaż Toruń, św. Jerzego 53.

4617C

Dywan

nowy (boucle) 2.50/3 chodniki, waga stołowa i łyżki srebrne korzystnie na sprzedaż Toruń, Małe Garbary 23 m. 6 (C

Pianino

krzyżowe, duże lustro sprzedam tanio Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8, drugie wejście parter prawo.

4635C

Mamy

zapotrzebowanie na około 15—20 m² szkła drobno tłuczonego. Oferty z podaniem ceny za 1 m² nadsyłać do firmy „Pedab" Toruń, ulica Koszarowa 15/17. 4632C

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

DROGERIA jedyna POLSKA

Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria.

Foto: Film — Wywoływanie Telefon **22813**

— Kopiowanie 2 razy dziennie 16

Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a,

przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Narzędzia ogrodnicze

oraz wszelkie **artykuły gospodarcze**

Rudolph Mischke

Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5. 9884

Dykty, forniery, listwy

Wielki wybór! Nieograniczona sprawność

Jedynie tylko **Brotbänkengasse 37**

4145Gd **Marschall**

ZELÓWKI GOLIATOWE

Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia

Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.

Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.

9869 **Müllers Goliath-Sohlerei** właśc. W. Muzyk II. Damm 17. tel. 22989

Baczność Rodacy! Dobrze i tanio kupuje się w frmie **BEKLEIDUNGS und KREDITHAUS**

Gdańsk, Hundegasse 80, I. p.

Pierwszorzędna konfekcja damska i męska oraz wszelkie **towary białe i wełniane.**

Zakup na najkorzystniejszych warunkach **na raty.** Zamówienia też **na miarę.** Klientela na stałych posadach otrzymuje rabat specjalny.

Rodaków zaprasza wł.: *W. Kiersch.* 9850

Km. III. 1398/36. (4641

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III, Brunon Duplicki, urzędujący w Toruniu przy ul. Św. Jakuba pod Nr. 7, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 sierpnia 1937 r. od gdoziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Toruniu, pokój Nr. 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości ziemskiej, składającej się z czterech parceli, domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych, ogrodu i roli, położonej we wsi Gostkowo powiecie Toruńskim, województwie Pmorskim, obejmującej powierzchni 228079 m², która stanowi własność Ignacego i Marii z Politów małżonków Parków, zamieszkałych w Gostkowie powiat Toruń.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu Gostkowo, powiat Toruń, Tom II, wykaz L. 10.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 17.000.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 12.750.

Licytant przystępujący do przetargu powinien zołżyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.700,—, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Toruń, dnia 1 lipca 1937 r.

Komornik: (—) Duplicki.



KOPIARNIA ELEKTRYCZNA

planów i rysunków

W. LEWICKA

kopie rysunków i z tym związane prace introligatorskie wykonuje fachowo, starannie i tanio.

Toruń

Staromiejski Rynek nr. 24. I. p.



— A teraz nastawię panu Warszawę, by posłuchać audycji zatytułowanej „Wesoły wieczór"!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, s tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.60 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYYIK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzie Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.